№ 156. WILNO, piątek dnia 18 (31) lipca 1914 roku. № 156.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje

Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY"
DZIŚ
Występ gościnny znakomitego artysty i monologisty
ARTURA ZAWADZKIEGO.
Ceny nie podwyższone.
Szczegóły w afiszach.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
D. 15, 16 i 17 lipca r. b. Przegląd wypadków bieżących (kr.). Pies Baskerwilski, dramat w 4 aktach z udział. Scherloka Cholmesa. — Maks został dramaturgiem, komiczny. — Oprócz obrazów: Występy znakomitego transformisty Armando Ambrosi. Przedstawione będą: Fałszywy telegram, tragi-kom., rolę 4 osób wyk. jeden Ambrozi. Zagadkowe trio, trzy osoby zam. jeden Ambrosi. — Pocz. o 6.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 16-00.
Dziś! Wspaniały kine-romans w kolor., 5 częśc., 2000 metrów ...I niema na świecie powieści od tej smutniejszej. Straszna zemsta, czyli 20 lat nienawiści. 1—Odtrącona miłość; 2—Straszna katastrofa; 3—Miłość znikła, pozostała zemsta; 4—Śmiech szaleństwa; 5—Śmierć w podz. — Serafini bawi się, wesoła scen. kom.—Przegl. ost. wypadk. — Nad program: Na żądanie publ. farsa paryska (tylko dla dorosł.) w 3 cz. „Pastylki młodości, przywr. siłę, męstwo i młodość". Anons. W sobotę 19 od 1—5 przedst. popoł. pd. tego progr. po cen. od 12 kop.

Ogród Botaniczny I. Szumana. Sala koncertowa. Telef. 364.
II DZIŚ II
Koncertowa wykonaw. romansów N. Filipowska. — Popularny artysta A. Matow. — Solistka na arfie Maria Oliwe. — Szantero, Zefir, Krasowska, Sawario, Gray, ensemble M. Sobol.
30 NOWYCH PROGRAMU 30 NOWYCH. Początek o godz. 12-ej w nocy.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI 38428
Dziś 18 lipca r. b.
Wil. Orkiestra Symfoniczna urządza
„WIECZÓR ARENSKIEGO"
Dyryg. W. Molla, udział bierze znana dramat. art. ZOFJA CZARUSKA, która będzie deklamować z akompanjam. orkiestry i fortepjanu.
Sprzedaż biletów w magas. nut „Filharmonja". Kasa od g. 5½ w.
ANONS: Następny koncert jutro 19 lipca z udziałem solistów.

Bibljoteka pamiętników — ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych.
Bibljoteka pamiętników — obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.
Bibljoteka pamiętników — da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.
Bibljoteka pamiętników — każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.
Bibljoteka pamiętników — jako wydawnictwo perjodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, z licznemi portretami i ilustracjami.
Bibljoteka pamiętników — WARUNKI PRZEDPŁATY: w Wilnie roczn. rb. —, półr. —, kwart. —; z prz. poczt. „ „ 8, „ 4, „ 2.—; za granicą „ 12, „ 6, „ 3.—
Bibljoteka pamiętników — dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" w Wilnie rocznie rb. 6, półr. 3,—, kwart. 1.50; z przes. poczt. „ „ 7, „ 3.50, „ 1.75
Adres Redakcji i Administracji „Bibljoteki pamiętników": Wilno, prospekt Ś-to Jerski № 28.
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

Nad Newą.

Petersburg, 16 (29) lipca.

Ze strony zupełnie kompetentnej otrzymałem takie oświetlenie stanu rzeczy, jakiem jest w danej chwili.

W momentach podobnych, jak obecny, wyraziście się zarysowuje waga każdego z mocarstw na szali międzynarodowej. Głos i stanowisko Rosji odrazu usunęły Austrję na plan drugi. Kierunek dalszy zatargu i decyzja znalazły się w ręku Niemiec. A kiedy stanowisko Niemiec nie uspokoiło Europy, zwrócono obecnie oczy, jako na ostatnią nadzieję, na Anglję. Przez cały czas Francja pozostaje jakgdyby na stronie; jej głosu nikt nawet nie nasłuchuje. Krytycznym momentem dla pokoju europejskiego nie jest moment wypowiedzenia przez Austrję wojny, co już nastąpiło, ale pierwsza walna bitwa. Ona dopiero pchnąć musi tak Rosję, jak Niemcy do czynów stanowczych.

Można wierzyć, że Austrja nie posyłała uprzednio do aprobaty Niemiec dosłownego tekstu swojej noty, ale że na własną rękę zdecydować się na wojnę z Serbją nie mogła, to rzecz jasna.

Do czasów ostatnich Niemcy nie miały powodu śpieszyć z wojną europejską, bo i bez niej utrwalenie ich hegemonji zdawało się możliwe. Aljans rosyjsko - francuski zabezpieczał Francję tylko od ostatecznego pogromu, ale do takiego pogromu Niemcy do czasu nie dążyły. „Przyjazne" zaś stosunki z Rosją pozwoliły ją i ekonomicznie, za pomocą traktatów handlowych wyzyskiwać, i wpływać na jej politykę w kierunku dla siebie pożądanym. W tych warunkach można było wytworzyć położenie, przy którem hegemonja znajdowałaby się *pozornie* narówni w ręku Niemiec i Rosji, o ile koordynowałaby swą politykę, ale *w istocie rzeczy* ster kierowniczy hegemonji utrzymywałby się w ręku Niemiec, pozostawiających Rosji raczej tylko zewnętrzne, dekoracyjne jej cechy. Jednak właśnie w roku ostatnim polityka rosyjska poczęła coraz wyraźniej i stanowczo uniezależniać się od niemieckiej. W miarę, jak nadzieja zawrócenia polityki rosyjskiej w stare łożysko znikała, walka o hegemonję wyraźnie przechodziła na płaszczyznę zbrojnego starcia.

Już tylko mogło iść o moment odpowiedni. Rewelacje senatora Humberta o dezorganizacji przez rządy radykalne armji francuskiej, nieledwie wojna domowa w Anglji i wreszcie strejki robotnicze w Rosji, które w oświetleniu odpowiedniem ujść mogły za jawną cechę znowu wzbierającego wrzenia wewnętrznego — to wszystko w zestawieniu z informacjami o świetnym stanie armji nietylko niemieckiej, ale i austrjackiej — pozwalało dojść do wniosku, że pożądany, względnie najpomyślniejszy dla Niemiec skład rzeczy właśnie nastał. Niemcy może i teraz jeszcze ufają, że lokalizacja wojny austrjacko-serbskiej pozostaje w ich ręku— że potrafią ją w najodpowiedniejszej chwili i z największym dla siebie zyskiem przeprowadzić.

I istotnie, jak to lord Grey oświadczył publicznie, mocarstwa europejskie mają pełną świadomość, że wojna obecna może się „ulać w formę katastrofy, jakiej podobna nigdy jeszcze nie spadła na Europę" Same zresztą względy ekonomiczne, pierwszorzędną dziś grające rolę, każą do ostatniej możności opierać się wybuchowi wojny międynarodowej. Stąd też lokalizacja zajścia ma podstawy daleko pewniejsze, niżby się to z punktu widzenia logiki prostolinijnej wydawać mogło.

Bądź co bądź zaszedł już jeden fakt niecofniony: oddalenie polityki rosyjskiej od niemieckiej na jeszcze dalszą metę.

„Nowoje Wremia" od kilku dni przepełnione jest sprawozdaniami o manifestacjach wojowniczych. Jest rzeczą drażliwą wdawać się w tej chwili w ich analizę, więc tylko zaznaczam, że manifestanci obnosili na rękach p. Werguna. Sympatje ku serbom są niezaprzeczone. Gazety z ostatniemi wiadomościami są rozchwytywane, jak zapewne wszędzie. Poza tem — żadnej głębszej zmiany nastroju stwierdzić nie mogę.

Józef Kuczyński.

Z zaboru pruskiego.

Poznań, 28 (15) lipca.

Groźne chmury zasępiły horyzont polityczny, usuwając na plan dalszy zagadnienia chwili codziennej z wyjątkiem troski, obejmującej całokształt przyszłości naszej. Bo nikt nie wie co jutro przyniesie, choć każdy czuje, iż lada moment z wichury bałkańskiej, która się już wszczęła, wyłonić się może zawierucha ogólnoeuropejska, dla nas bezpośrednio dotkliwa. Boć jasnem się wydaje, że ziemie polskie byłyby przedewszystkiem terenem walk i przemożnych zapasów.

Tem więcej wskazanem jest, aby społeczeństwo nasze zdawało sobie sprawę z istotnego stanu położenia i na trzeźwo oceniało sytuację. Bo choć obecnie są w toku usiłowania dyplomatyczne, by zatarg umiejscowić na terenie serbsko-austrjackim i zażegnać niebezpieczeństwo pożogi ogólnej, nie należy zapominać, że położenie obecne wywołała świadomie i celowo, pod przysłoną zamachu sarajewskiego, nota austrjacka, nota tak skonstruowana i w takiej chwili rzucona na szalę wypadków, iż zabiera wszelkich znamion celowo, za wiedzą i z inspiracji Berlina postawionego kroku politycznego, którego tylko przez grzeczność można nie nazwać prowokacją. Wybrano moment znakomicie nadający się do wywarcia presji na małe, niedogodne sobie w wysokim stopniu państewko serbskie, w przekonaniu zapewne, że ewentualne szanse zatargu zbrojnego dla trójprzymierza są dziś korzystniejsze niż jutro. Tak czy owak trójprzymierze, dyrygowane przez Niemcy i Węgry, spodziewa się upiec swoją pieczeń, albo małą serbską z wielkiemi konsekwencjami w układzie sił bałkańskich, albo dużą, na tle wojny światowej.

Na takiem podłożu, widząc zwłaszcza entuzjazm niemiecki na każdym kroku i rachubę, iż Niemcy podyktują światu swą wolę (przy akompanjamencie takich manewrów, iż naprz. pożar w cytadeli warszawskiej skutkiem uderzenia pioruna otwieszcza się publiczności niemieckiej jako początek powstania w Królestwie) — społeczeństwo polskie naszego zaboru zajmuje stanowisko wysoce krytyczne i rezerwowane. Batuta Berlina nie wróży nic dobrego, zdaniem szerokich kół naszych i radzibyśmy tu widzieli, gdyby i reszta ziem polskich nie zapoznawała położenia, aż nadto poważnego. Zmiany wszelkie, dokonane pod przewagą prusko-niemiecką, poprawy nam zapewne nie przyniosą. Już o to się Berlin odpowiednio postara. Dobrzeby więc było, by świadome doniosłych ewentualności społeczeństwo nasze skupiło się około własnych wytycznych. Rezerwowana, spokojna postawa, przy otwartych oczach i uszach, oto wskazanie najprostsze i najstosowniejsze.

***

Pośród nowych środków germanizacyjnych, które rząd pruski wprowadza, zasługuje na uwagę na próbę obecnie wprowadzony system pożyczek hypotecznych dla niemieckich rzemieślników, będących właścicielami domów w miastach Księstwa i Prus Wschodnich. Oto tam, gdzie miasta okolone są dostateczną liczbą kolonistów niemieckich, aby rzemieślnikom niemcom zapewnić mogli choćby względną egzystencję, rząd pragnie rzemieślników tych umacniać i osadzać na stałe przez dogodne pożyczki hypoteczne do 20 tysięcy marek na dom. Domy budowane na wynajem nie mogą liczyć na kredyt państwowy. Systemem tym rząd obiecuje sobie przyśpieszyć proces germanizacji miast, odbywający się bardzo słabo, a w wielkiej liczbie miast naszych w sensie wprost odwrotnym. Bo utrudniony dostęp do osiadania na roli, wskutek noweli osadniczej, szykan i drożyzny ziemi, prze coraz liczniejsze masy polskie ze wsi do miast, a ostatnio wychodztwo westfalskie także dostarcza coraz więcej zaopatrzonych w grosz kandydatów na mieszczan. Nie na wiele więc zda się system protekcji, przeciwny biegowi życia.

(mg.).

Na tle niepokojących wiadomości o położeniu politycznem i pod wpływem nieuniknionych w takich wypadkach fantastycznych pogłosek, zauważyć się dała w ciągu ostatnich paru dni w Wilnie pewna tendencja śród posiadaczy oszczędności, ulokowanych w instytucjach bankowych i kredytowych, do odbierania wkładów. Ruszono z książeczkami i czekami po odbiór owych, najczęściej drobnych sum, tak, że w niektórych instytucjach widoczny jest większy, niż zwykle tłok przy kasach.

Jaknajgoręcej nawołujemy ową podnieconą publiczność do spokoju i tak bardzo potrzebnej w chwilach poważnych rozwagi. Nie obawiajmy się o swe pieniądze ulokowane w instytucjach pewnych, solidnych, zdolnych do gwarantowania całości umieszczonych kapitalików nawet w chwilach najgroźniejszych wydarzeń. Nie trzeba zapominać, iż właśnie masowe wycofywanie oszczędności i lokat może narazić na straty nie instytucje nasze bankowe, kredytowe, oraz Tow. poż.-oszczędnościowe, lecz przedewszystkiem tych, którzy w nich swoje pieniądze ponmieszczali. W Galicji, choć już Austrja prowadzi wojnę, ludność, pod wpływem doświadczeń z poprzednich kryzysów, wie, iż oszczędności jej pewniejsze są w bankach i Towarzystwach pożyczkowo - oszczędnościowych i dlatego pozostawia je tam bez obawy. W Wilnie, o ile mogliśmy zauważyć, pieniądze swe odbierają wyłącznie właściciele drobnych oszczędności. Handlowców, kupców i przemysłowców przy kasach nie widać, — ci, jako bardziej świadomi rzeczy, nie uważają wcale za potrzebne wszczynać popłochu. Ludzie zamożniejsi większe sumy składają w bankach, jak zwykle.

Za groźny objaw uważają niektórzy zamykanie giełd, nie rozumiejąc wcale, iż są to właśnie zarządzenia zbawienne, zmierzające do zapobieżenia spekulacjom i w ich następstwie bankructwom.

Z ubolewaniem trzeba podnieść, iż do owej tendencji przyczyniła się też nieoględność jednej z odpowiedzialnych instytucji bankowych, która w godzinach biurowych wywiesiła zawiadomienie o wstrzymaniu na parę godzin pewnych wypłat. Uczyniono to, jak zwykle, z powodu nawału pracy wewnętrznej biurowej, nieświadoma publiczność wzięła to zapewne za ogłoszenie zupełnego wstrzymania wypłat. W chwilach takich, jak dzisiejsza, kierownicy instytucji powinniby przewidzieć następstwa niepotrzebnych zarządzeń.

Zachowajmy więc spokój i rozwagę, potrzebne nam dziś bardziej niż kiedykolwiek. Niema absolutnie żadnych podstaw do obawy o losy wkładów pieniężnych.

Polacy w Belgji.

P. J. Kuncewicz w „Polonji" paryskiej podaje garść wiadomości o polakach w Belgji.

Czytamy w „Polonji":

Los rozrzuca naokół wychodźców z ziemi rodzinnej. Kiedyś gnała nas w dal tęsknota za innem życiem, swobodnem, nieskrępowanem, wolnem, dziś pędzi nas troska o dzień jutrzejszy, o kawałek chleba dla siebie i rodziny. Dawniej szabla w dłoni, bój, zawierucha walki rozjaśniała nasze oblicza na chwilę, każąc zapomnieć o troskach i bólach, o niedoli kraju. Dziś brzęk złota i szelest banknotów każe nam wolnym synom niewolnego narodu chylić swe karki do obcego pługa i obcą rolę uprawiać, dlatego, iż kraj nam nie zabezpiecza egzystencji. Po rewolucji trzydziestego roku wielu wychodźców, z ziemi naszej wygnanych, przybyło do świeżo odrodzonego kraju, Belgji, by tu, w atmosferze powstającego życia okrzepnąć, zapomnieć o bólach swych i troskach, wsłuchując się i przypatrując pracy narodu, z wiarą idącego w jutrzejsze dni. Na bruku Brukseli często spotykaną była zadumana postać Lelewela, tu także przebywał przez jakiś czas Skrzynecki, zajmując się czynnie zorganizowaniem siły zbrojnej Belgji. Oprócz dwóch wyżej wymienionych, przebywa w tymże czasie wielu jeszcze znanych działaczy rewolucji polskiej. Od tego to czasu datuje się powstanie liczniejszych ugrupowań polskich w Belgji, od tego też czasu datuje się zawiązanie pewnej nici sympatji, jaka się pomiędzy naszymi wychodźcami a miejscową ludnością zadzierzgnęła. Drugi napływ poważniejszy polaków miał miejsce po wypadkach roku 63. Oprócz Brukseli, liczne szeregi emigracji zaczęły nadciągać do Liege i Antwerpji; w tym czasie przybywać zaczynają też pierwsi studenci na uniwersytety belgijskie, zdobywające powoli rozgłos wszechświatowy. Wraz z napływem tych szeregów wzmaga się życie zewnętrzne kolonji, powstaje szereg organizacji, z których niewielka ilość tylko, podległszy najróżnorodniejszym wahaniom i przekształceniom, dotrwała do dnia dzisiejszego. Do takich między innemi należy „Towarzystwo Polskiej Młodzieży" w Liege, którego historja gubi się w dość odległym czasie od dni dzisiejszych. O przeszłości dawnej stowarzyszenia świadczy jego bibljoteka, posiadająca rzeczy, będące wprost unikatami. Więc pierwsze wydanie dzieł Mickiewicza, dzieła Lelewela i wiele innych, dziś już zapomnianych, a dawno niespotykanych na półkach księgarskich, oraz rzadkich gości cenionych w antykwarniach. Od lat pięćdziesięciu kolonje polskie zaczynają tracić swoje dawne oblicze emigracyjne, przekształcając się, dzięki coraz liczniejszemu napływowi studjującej młodzieży, w akademickie, typowe kolonje.

Najstarszym w Belgji jest uniwersytet Leodyjski, najwięcej też dzięki temu ściąga tu młodzieży i kolonja jest najbardziej gwarną i żywotną.

Liczba studjujących w obecnym roku w wyższych zakładach naukowych w Liege dosięga około 350 słuchaczy, poza którymi jest jeszcze jakieś parę dziesiątków ludzi, którzy studja prowadzą, lecz nie naukowe, wydając napróżno pieniądze i tracąc zdrowie.

Drugi uniwersytet państwowy znajduje się w Gandawie, lecz tu z uwagi na trudniejsze stosunkowo warunki pożycia, gdyż ludność jest w większości flamandzka, oraz mniejszy rozgłos, liczba polaków nie jest zbyt wielka, w każdym razie dosięga blizko pięćdziesięciu jednostek.

Stolica Belgji, Bruksela, nie posiada uniwersytetu państwowego, natomiast są tu dwa uniwersytety prywatne, oraz moc różnych instytucji naukowych, gdzie można z pożytkiem znaleźć pracę i obfite źródła, to też kolonja tutejsza składa się przeważnie z ludzi starszych, pracujących samodzielnie. Dzięki temu charakter życia w tej kolonji jest tak odrębny od charakteru, jaki posiada życie w innych środowiskach polskich w Belgji.

Uniwersytet w Louvain, instytut agronomiczny w Jemblon, szkoła tkacka w Verviers, cukrownicza w Glons, oraz akademja handlowa w Antwerpji skupiły też liczne grona młodzieży polskiej. W Verviers kolonja liczy około stu członków, w Glans, Mons, Antwerpji po kilkudziesięciu. Naogół więc ilość młodzieży naszej, studjującej w tutejszych zakładach naukowych jest bardzo poważną, lecz ona nie stanowi jedynie tylko elementu polskiego, ani nawet większości jego.

Głód, strejk, brak pracy wypędza na rynki zachodniej Europy parjasa ludów: chłopa i robotnika polskiego. Na rynkach pracy w Belgji podaż rąk roboczych polskich wzmaga się z dnia na dzień. Rosną też polskie kolonje robotnicze, wytęża więc górnik swe ramiona, w znojnej pracy wydzierając z łona ziemi czarne djamenty dla obcych, a u nas wyludnia się ziemia nasza i miast przyrostu elementu polskiego w niektórych okolicach, widzimy przeciwnie, cofanie się jego. Charleroi, Mons, Liege są centrami fabrycznemi, tutaj też, w przeważnej części, skupia się wychodźtwo dnia dzisiejszego.

W niektórych przedsiębiorstwach ilość polaków jest bardzo duża, lecz nie wszędzie stosunek zwierzchności i władz jest przychylnym jednak dla nowych przybyszów. Trudno jest zebrać obecnie choćby jakąś przybliżoną do prawdy statystykę tego żywiołu ze względu na jego charakter lotny. Robotnik nasz, raz wyruszywszy z kraju, lubi przerzucać się z miejsca na miejsce, lubi zmieniać zajęcie i środowisko, wszędzie mu jednak źle, wszędzie czuje się on skrzywdzonym i zawsze, po dłuższym przeciągu czasu poza granicami kraju, daje się w nim zauważyć powstanie dziwnej zgryźliwości i nieufności do wszystkiego i wszystkich. Stan ten wywołany jest warunkami nienaturalnymi, obcem środowiskiem, z którem się zżyć nie umie.

Pierwszymi na ziemi belgijskiej więc byli ci, co oręż skruszywszy o oręż, szli ból swój koić w nowych walkach, szli nieść pomoc wstającym do życia narodom. Wnukowie zaś ich zdążają na zachód daleki po wiedzę, której ogniska nie są im dostępne na ziemiach ojczystych, zdążają po chleb, którego im kraj nie może zapewnić... niegdyś tak słynący ze swej żyzności i swego dobrobytu.

O zaćmieniach

i całkowitem zaćmieniu słońca 8 (21) sierpnia 1914 r.

(Dalszy ciąg).

Przypomnieć tu trzeba, że rozżarzone ciało stałe (np. metal) daje widmo ciągłe (t. zw. tecze), rozżarzony gaz daje widmo złożone z pewnego kompleksu jasnych prążków dla każdego gazu innych, jeżeli zaś promienie, idące od rozżarzonego stałego ciała, przechodzą przez gaz o niższej nieco temperaturze, to powstaje tak zwane widmo absorbcyjne i na miejscu jasnych prążków pojawiają się na tle ciągłego widma ciemne prążki, t. zw. linje Fraunhoffera. Otóż z badań podobnych nad wyskokami przekonano się, że w skład ich wchodzi przeważnie wodór, oraz dopiero w 1895 r. przez Ramsay'a na ziemi wykryty pierwiastek helium, wykryty w ten sposób wpierw na słońcu. Dalej znajdujemy w nich ślady innych pierwiastków w niewielkich ilościach. Wyskoki bywają dwojakiego rodzaju — chmurzaste, wyłącznie prawie z wodoru złożone, powstające z chromosfery, bo i ta składa się z wodoru przeważnie, i wybuchowe, zawierające pary metali z domieszką helu i wodoru, pochodzące z nieco głębszych warstw słońca. Siła wybuchów, z jaką gazy te wyrzucane są w górę jest tak olbrzymia, że siła wybuchów wulkanów ziemskich jest wobec niej dziecinną niemal igraszką. Szybkość tych wybuchów dochodzi do 350 klm. na sekundę, co tysiąckrotnie przechodzi szybkość największych armatnich pocisków, a wysokość, na którą są te gazy wyrzucane, przenosi 20 średnic ziemi.

Korona znaną była już starożytnym, wspomina o niej Plutarch, lecz astronomowie starożytni świata klasycznego, arabscy i epoki odrodzenia mało się tem zjawiskiem interesowali. Co prawda rozwój astrofizyki bez dzisiejszych olbrzymich narzędzi, a zwłaszcza bez spektroskopu i fotografji był również niemożebnym. Koroną zaczęto bardziej się interesować równocześnie z wyskokami. Widmo jej jest ciągłe z kilku linjami jasnemi, co wskazuje, że składa się ona z rozżarzonych cząsteczek stałych, otoczonych rozżarzonymi gazami. Najjaśniejszą z linji gazowych jest linja zielona, którą naprzód uważano za linję identyczną z linją 1474 żelaza, ale się później przekonano, że jest to linja, niewykrytego dotychczas na ziemi pierwiastka, który nazwano koronium. Że ciałka, które dają widmo ciągłe korony, muszą być b. drobne i zapewne są czemś w rodzaju meteorytów, wskazują fakty, że wielka kometa 1843 r., przebiegając prze zkoronę, żadnej zmiany nie doznała; również komety 1882 r. i 1893 r. przeszły przez koronę bez żadnego dla siebie szwanku. Posiadamy dziś bogatą kolekcję fotografji korony, z których można ustalić zmienność jej formy w okresach 11-letnich. Okres ten odpowiada okresowi pojawiania się maximum plam słonecznych, wykrytemu w 1843 r. przez Schwabe'go i zbadanemu w 1852 r. prez Wolfa. Dalszy związek koro-

ny z plamami uwydatnia się w okoliczności, że rozmiary korony mniejsze są przy biegunach, tam gdzie nie spotyka się plam słonecznych; sięgają one zwykle tylko do 30° szerokości słonecznej. Prace Wolfa wykazały ścisły związek pomiędzy ilością plam a magnetyzmem ziemskim. Niedawno zdołano w laboratorjum fizycznem przy pomocy wyładowań elektryczności w przestrzeni, pozbawionej powietrza, wywołać zjawisko podobne do korony. Pomimo tych wielu badań nad koroną, istota jej nie jest należycie wyjaśnioną.

Podczas całkowitych zaćmień słońca ciekawem jest badanie tak zwanej warstwy odwracającej, leżącej niżej chromosfery, w której się znajdują pierwiastki dające linje Fraunhoffera w widmie zwyczajnem słońca (fotosfery). Warstwy tej widzieć nie można a można ją zbadać tylko spektroskopem; nazywa się ona odwracającą, że widmo jej składa się wyłącznie z prążków jasnych, pojawiających się na miejscu linji Fraunhoffera. Widmo to pierwszy raz spostrzegł Young w 1870 r. a Schaeberle pierwszy raz je w 1896 r. sfotografował. Pojawia się ono na b. krótką chwilę i zowią je też błyskawicznem.

Przed niedawnym jeszcze czasem w program badań, przeprowadzanych w czasie całkowitego zaćmienia słońca, wchodziło niezmiennie poszukiwanie t. zw. planety intermerkurjalnej. Chodzi o to, że położenia Merkurego na niebie, wyliczone na zasadzie tablic biegu tej planety, ułożonych kolejno przez Halley'a (XVII w.), La Hive'a 1707 r.), Latande'a (około 1753 r.) i Lindenau'a (1813 r.), zaczęły się nie zgadzać z rzeczywistemi. Dało to pochop Leverrier'owi do zajęcia się wyjaśnieniem tej sprawy. Sławny już wówczas odkrywca, na drodze analizy matematycznej planety Neptuna w 1859 r. przyszedł do wniosku, że dla tego, aby nastąpiła zgodność pomiędzy teorją a rzeczywistością, potrzeba dać masie najbliższej do Merkurego planety t. j. Wenus, zakłucającej bieg jego, wielkość o $^1/_{10}$ minimum większą, niż była przyjętą; lecz, że wprowadzając w ten sposób ład do biegu Merkurego, wprowadziłoby się bezład do biegu ziemi, najbliższej sąsiadki Wenus z drugiej strony. Bieg ziemi o tyle dobrze znany, że zwiększenie masy Wenery jest niedopuszczalne. Wyprowadził z tych rozważań Leverrier wniosek, że musi zakłócać bieg Merkurego jakaś bliżej słońca krążąca, nieznana nam planeta. Od tej pory robiono liczne próby znalezienia takowej. Znane są w historji astronomji pod tym względem obserwacje Lescarbault (1859), Webera (1876), Watsona (1878), ale widziana nibyto przez nich planeta, nazwana Wulkanem, nigdy już potem nie była oglądaną i przeto te obserwacje trzeba odnieść do dziedziny złudzeń czy nieporozumień. Fotografja, stosowana niejednokrotnie w powyższym celu w czasie zaćmień, żadnej planety pomiędzy słońcem a Merkurym nie zaznaczyła i należy przyjąć, że to zakłócenie biegu Merkurego wywołują drobne ciała w rodzaju asteroid (drobne planety pomiędzy Jowiszem i Marsem) czy roje meteorytów.

Jan Weyssenhoff.
(D. n.) kand. nauk fiz. mat.

Ś. p. ks. JUWENALIS JAŻWIEC.

W cichym domku znanego antykwarjusza wileńskiego p. A. Szutinasa na malowniczej Popowszczyźnie — strudzony tułaczką i półtoramiesięczną chorobą obłożną — dokonał zasłużonego żywota znany szeroko „kapucyn Juwenalis". Otoczony opieką najtroskliwszą pp. Sz., do których, nierzadko wpadając do Wilna, był przywiązany, zasnął spokojnie w Panu, przeżywszy lat 84. Wiódł niesłychanie ruchliwe życie — gorliwy duszpasterz rozproszonych na północy spółziomków i kwestarz na rzecz budowy świątyń w gub. archangielskiej i ołonieckiej — przed 11 laty obchodził w Warszawie 45-lecie kapłaństwa. Był ze szlachty dziedzicznej; po rodzicach (Franc. i Elżbiecie z Krakowieckich), pochodził z Galicji. Kształcił się w warszawskiem gimnazjum realnem; studja teologiczne i filologiczne odbywał w zakonie OO. Kapucynów od 21 kwietnia 1853 roku. Pierwsze święcenia otrzymał z rąk biskupa podlaskiego J. E. Benjam. Pawła Szymańskiego, 8 grud. 1856 r., z rąk bisk. sufr. Walentego Baranowskiego 19 marca 1857, bisk. lubelskiego Wincentego Pieńkowskiego 8 maja 1858 r., kapłańskie zaś z rąk bisk. sufr. Dekkerta 21 grudnia 1859 r. w warszawskim kościele św. Krzyża. W tymże 1859 r. zdał ks. Juwenalis Jażwiec maturę przed Sinklitem akademickim — „cum eximia laude". Następnie otrzymał z Rzymu dyplom na „spowiednika apostolskiego" — i do r. 1861 przebywał w klasztorze łomżyńskich kapucynów. Wypadki lat sześćdziesiątych przerzuciły dzielnego kapłana aż do gub. archangielskiej do Mezeni, gdzie pełnił obowiązki kapelana rot aresztanckich poprawczych. W latach zaś 1884—94 miał stanowisko kurata i kapelana w gub. archangielskiej i ołonieckiej, miał posługi duchowne w petersburskim okręgu wojskowym. Długo mieszkał w Petrozawodzku g. ołonieckiej jako kapelan, często przebywał w Petersburgu w charakterze wikarego kościoła św. Katarzyny; wszędzie cieszył się szczególnem uznaniem, wszędzie pozyskiwał miłość rodaków-rozbitków — sam wygnaniec, krzepił ducha wiary i przywiązania do stron ojczystych, mocą losu opuszczonych przez swojaków. Chociaż miał uzyskaną amnestję, nieopuszczał kraju wygnania. W r. 1893 miał zaszczyt Jego Eminencja (miał tytuł taki) ks. Juwenalis, jako proboszcz archangielski, spotykać J. E. ks. sufragana mohylewsk. bisk. Symona) objeżdżającego te strony, które dotąd swojego biskupa jeszcze nie widziały) w Wytegrze, Petrozawodzku i Archangielsku. Obszernie tę wizytację pasterską opisał ks. Aug. Losiński w księdze zbiorowej petersb. Tow. Dobroczynności „Charitas" (1894), gdzie między inn. podkreślił zasługi i ks. Juwenalisa, gorliwego opiekuna świątyń naszych na północy. Mocno zatęskniwszy do kraju, w latach ostatnich rad zjeżdżał ks. Juwenalis do Warszawy, Częstochowy, Wilna, a nawet w latach 1911—12 przebywał w charakterze kapelana w Pohulance hrabiów Zyberków-Platerów. Miał ks. Juwenalis szczególne nabożeństwo do M. B. Ostrobramskiej — i w Wilnie pragnął gorąco zamknąć znużone powieki. Był to człowiek energiczny, odznaczał się towarzyskością wielką, uczynnością — zawsze wesół, jowialny, złamany był w ostatnich trzech latach chorobą. Funduszu nie zostawił, jeno— jak powiada p. Szutinas — podobizn fotograficznych mnóstwo od przyjaciół! Nie posiadał nawet środków na kurację i wydatki pogrzebowe... Ale pamięć zacną zostawił po sobie ten kapłan - tułacz, a niepospolity typ zakonnika. Niech mu ziemia rodzinna na wileńskim cmentarzu po-Bernardyńskim lekką będzi

U.

Teatr nowoczesny.

Po jednoaktowej farsetce E. Czaplińskiego p. t. **„Tango na prowincji"**, w której autor satyrycznie wydrwiwa z obłędu tangowego, co niby powiew jakiejś wichury przeleciał niedawno nad obszarem całej Europy; po części koncertowej, w której prześlicznie odśpiewał dwie piosenki p. Adam Miłosza, a panie Lewandowska z Jarzęcką z gracią odtańczyły „damskiego" cake-walka, resztę programu wypełniły artystyczne produkcje, szeroko znanego monologisty p. Artura Zawadzkiego.

Utalentowany gość przedewszystkiem wyrecytował nam wesołą prelekcję transformistyczną „O małżeństwie", następnie ukazał się w niezrównanym typie świetnej „Babci Feiteles" a w końcu odegrał scenę charakterystyczną p. t. „Obywatel jakich wiele".

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że produkcje p. Zawadzkiego, tętniące prawdziwym i szczerym humorem, zawsze cechuje dobry smak i wrodzona artyście wytworność.

Znam całą galerję typów pana Zawadzkiego, a jest ich bez liku, i nigdy nie zdarzyło mi się złapać tego artysty na najmniejszym tonie trywialności.

W programie wczorajszym widzieliśmy p. Zawadzkiego w postaci pięciu profesorów wygłaszających po kolei swe poglądy na małżeństwo... Profesorowie ci, i ten „zwyczajny", „nadzwyczajny", „muzyki", „astronomji", „filozofji", różnostronnie zapatrując się na sojusz dozgonny dwojga osób płci różnej, wypowiadają swe poglądy w sposób kulturalny i bez najmniejszego dążenia do tanich konceptów, które łatwo by z tematu wyciągnąć.

W „Babci Feiteles" — typie, w którym nikt chyba Zawadzkiemu nie dorówna, artysta na tak subtelnej i miłej jowialności grę opiera, że ta stara żydówka przy zarysowaniu jej karykaturalnych cech, aż promieniuje ciepłem i serdeczną dla wnucząt miłością.

Jako „Obywatela jakich wiele" widziałem wczoraj p. Zawadzkiego po raz pierwszy. I znów skonstatować muszę, że i w tym typie przeciętnego „knajpkiewicza" p. Zawadzki na subtelnym tonie nad wyraz miłej jowialności grę oparł... a gra to skończona pod względem opracowania szczegółów i wydobycia świetnej plastyki postaci... Publiczność licznie zebrana rzęsistymi oklaskami dziękowała p. Zawadzkiemu za wieczór choć bardzo wesoły, ale również bardzo artystyczne wrażenia dający.

C.

Informacje i pogłoski.

Widoki urodzaju.

W całej gubernji już ukończono sprzęt siana łąkowego i traw pastewnych z rezultatem na 30—40 procentów gorszym od zeszłorocznego.

Żniwa ozimin a nawet i jarzyn są w pełnym biegu, w wielu zaś miejscowościach są już niemal na ukończeniu. Przyczyną tego przyśpieszenia sprzętu jest długotrwała susza. Widoki urodzaju zbóż dziś się jeszcze nie dają ułożyć nawet w przybliżeniu; jedno jest pewnem, że na ogół ziarno będzie drobne, małoważkie, a więc i nie pokupne. Nie miało ono możności, wskutek suszy, należycie się ukształtować i dojrzeć.

Najlepiej względnie w gubernji wileńskiej wyjdą rolnicy mający oziminy wczesne, na gruntach nizkich i wilgotnych. Wreszcie dodać tu jeszcze trzeba, że w wielu miejscowościach grad zrządził znaczne szkody.

Skutki walki z pijaństwem.

Od d. 1 (14) stycznia r. b. do 1 (14) lipca w całem państwie zamknięto 1149 zakładów ze sprzedażą napojów alkoholowych, w tem 447 składów monopolowych i 702 zakłady prywatne.

W półroczu tem wprawdzie ze sprzedaży wódki rząd otrzymał 356,4 miljonów rubli, t. j. o 7 miljonów więcej niż w tym samym czasie roku zeszłego, ale przyrost to względnie już mniejszy, niźli by był w warunkach dotychczasowych. Poza tem jest jeszcze mnóstwo podań i próśb ze strony zarządów gminnych i miejskich o zamknięcie całego szeregu zakładów ze sprzedażą trunków, co zapowiada dalsze i znaczne zmniejszenie spożycia wódki.

Odroczenie opłaty podatku przemysłowego.

Departament podatków stałych zawiadomił izby skarbowe, że ministerjum skarbu zezwoliło na odroczenie roku bieżącego terminu opłaty uzupełniającego podatku przemysłowego we wszystkich gubernjach bez zaliczania kar do 1 (14) listopada 1914 r.

Sądy miejscowe.

(P.). Sądy miejscowe kolejno wprowadzone zostaną w gubernjach kałuskiej, kazańskiej, moskiewskiej, niżegorodzkiej, nowgorodzkiej, pskowskiej, penzeńskiej, riazańskiej, samarskiej, petersburskiej, saratowskiej, smoleńskiej, symbirskiej, twerskiej i tulskiej.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek — św. Szymona z Lipnicy; według nowego stylu — św. Ignacego Lojoli. Jutro — św. Wincentego à Paulo; według nowego stylu — św. Piotra Ap. w okowach.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +11°.

STOWARZYSZENIA.

— **„Biały kwiatek".** Zarząd wileńskiego oddziału „Ligi przeciwgruźliczej" ogłasza, iż w dniu „Białego kwiatka" 11 (24) maja 1914 r. zebrano ogółem 9270 rb. 63 kop. Koszta urządzenia wyniosły 2147 rb. 48 kop. Czysty dochód — 7073 rb. 15 kop. Wszystkie osoby, które raczyły wziąć na siebie obowiązek zarządzających rejonami miasta otrzymały szczegółowy wykaz, ile zebrano w każdym poszczególnym rejonie i w każdej skarbonce.

Większość skarbonek dała po 8 rb. przeciętnie.

Zarząd niniejszem wyraża głęboką wdzięczność wszystkim, którzy nie szczędząc sił i czasu, wzięli udział w sprzedaży kwiatka, jak również i tym, którzy hojnymi datkami zasilali kasę Ligi.

Przy sposobności zarząd podaje do wiadomości ogółu, że budowa sanatorjum w Ponarach już została rozpoczęta.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru „Nowoczesnego".** (Komunikat teatralny). Dziś w teatrze „Nowoczesnym" gościnny występ znanego zaszczytnie artysty i monologisty Artura Zawadzkiego. P. Zawadzki wystąpi w swych własnych utworach, odtwarzając osobiście wszystkie działające w akcji osoby. Niezależnie od tego wygłosi w części koncertowej kapitalny monolog o „Babci". Poza nim udział w tym dziale bierze zawsze sympatycznie witany p. Adam Miłosza (pieśni), oraz drużyna baletowa, która wykona „cake - walka". Przedstawienia dopełni arcykomiczna farsa Czaplińskiego „Tango na prowincji" w interpretacji: Werner, Zielińskiej, Kułakowskiego i Preisnera. Cały program cechuje niewymuszona wesołość, humor i dowcip, co niewątpliwie wpłynie na jego wybitne powodzenie.

— **Orkiestra symfoniczna.** Dziś 12 koncert symfoniczny, poświęcony muzyce poważnej („Wieczór Areńskiego"). Dyryguje W. Molla.

W przyszłym tygodniu będzie urządzony wieczór kompozytorów polskich. Początek o godz. 8 i pół w.

SĄDY.

— **Sprawa wyznaniowa.** W kwietniu roku zeszłego ks. Wiktor Zienkiewicz, proboszcz kościoła w Uzdzie gubernji mińskiej, legalnie przyjął na łono Kościoła katolickiego Annę Sokołowską, przedtem prawosławną. Tegoż samego dnia udzielił Sakramentu małżeństwa Sokołowskiej z katolikiem L. Bakinowskim. Następnie ksiądz Zienkiewicz ochrzcił dziecię Bakinowskich, zrodzone przed przyjęciem przez Sokołowską katolicyzmu i ulegając prośbie ich, zapisał je w księdze metrycznej jako ślubne.

Na zasadzie powyższego ks. Zienkiewicz został oddany pod sąd wraz z małż. Bakinowskimi pod zarzutem ochrzczenia po katolicku dziecka prawosławnego i sfałszowania ksiąg kościelnych. Wileńska izba sądowa d. 16 (29) maja r. b. zwróciła tę sprawę do prokuratora w celu zażądania od zwierzchności duchownej ks. Zienkiewicza opinji o jego postępku. Zwierzchność zaś orzekła, że ks. Zienkiewicz postąpił legalnie, gdyż dziecię Bakinowskich od czasu ślubu rodziców stało się legalnem i dlatego zapis metryczny jest w zupełnym porządku.

Sprawa więc ks. Zienkiewicza z dodaniem powyższej opinji zwierzchności duchownej została ponownie skierowana do wil. izby sądowej gdzie ponownie będzie wkrótce rozpatrywana.

RÓŻNE.

— **Sprostowanie.** Sprawa o łapownictwo i inne nadużycia akcyźników Samojłowa i Bantysza będzie rozpatrywana nie dziś, lecz d. 18 września r. b.

WYPADKI.

— **Przyczyna pożaru.** Wyjaśniło się, że pożar w d. 10 (23) b. m. w domu Wojnarowicza przy ul. Szpitalnej powstał wskutek nieostrożności robotnika Mowszy Szwei. Przyszedłszy do stajni dla napojenia koni, Szweja, mając świecę palącą się w ręku, umieścił ją w skrzyni, a sam poszedł po wodę. Zanim wrócił, świeca upadła i od niej zapaliła się słoma, której Szweja już nie mógł sam zagasić.

— **Kradzież w tramwaju.** Pułkownikowa Wels zameldowała policji, że we wtorek ubiegły o godz. 9-ej, przy Cielętniku, kiedy wsiadła do tramwaju, nieznany rzezimieszek skradł jej portmonetkę z 5-ciu rublami.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 27 wypadkach, z tego 8 wyjazdów na miasto i 19 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Piotr Kuczyński, ob. Szymon Laskowski, ob. Antoni Kozłowski, ob. Henryk Jankowski, ob. Wiktor Turski, ob. Jan Alchimowicz, ob. Teodor Sobociński.

(Hotel d'Italie): ob. Zygmunt Wojciechowski, ob. Antoni Trojanowski, ob. Stefan Pawłowicz, ob. Karol Ostachiewicz, ob. Zofja Nowińska, ob. Stanisław Wiśniakowski, ob. Stanisława Zielińska, ob. Kamila Jurszewska, ob. Antoni Tarasiewicz.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Władysław Zaleski, ob. Karolina Tarnowska, ob. Antoni Zawiszewski, ob. Teodor Winnicki, ob. Piotr Teodorowicz, ob. Anastazja Boguszewska, ob. Piotr Wyganowski, ob. Hipolit Czaplicki, ob. Stanisław Szarski, ob. Adam Piasecki.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Edward Skrutkowski, ob. Marja Skrutkowska, ob. Ryszard Żelichowski, r. st. Bronisław Nasczewski, ob. Stanisław Popławski, ob. Marja Kukielowa, ob. Helena Magnuszewska, ob. Mikołaj Zieńkowicz, ob. Berta Mees, ob. Jan Litmański, ob. Dorota Grill, ob. Anna Grill, ob. Amelja Rejchman.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ **Zaprzeczenie.** Od grona parafjan z Annopola otrzymujemy list z oświadczeniem, iż wiadomość w Nr. 149 „Kurjera Litewskiego" z Mińska o wprowadzeniu przez proboszcza annopolskiego, ks. Astramowicza, „do kazań języka białoruskiego" jest mylną. Jak między innemi piszą owi parafjanie, „kazań białoruskich w kościele Annopolskim nikt jeszcze nie słyszał". List ten podpisali: Ludwik Prus, Edmund Pandowicz, Michał Kulikowski, Wincenty Szabuniewicz, Kazimierz Żydowic, Kon. Bujlos, Władysław Bylina, Hilary Ryży, F. Gintowt, O. Wrublewski, Antoni Żemajtis i Stefan Skonowski (nieczytelne).

Θ (z) **Pocieszające.** Wogóle nie mamy zbyt wielkich złudzeń co do czystości, w jakiej utrzymywane są nasze sklepy z produktami spożywczymi, jadłodajnie etc... Ale... jakoś zapomina się o tem, no i co prawda lepiej nie myśleć o tych brudnych stołach i składach, gdzie wiktuały są przechowywane i o jeszcze brudniejszych... łapach, które się do nich dotykały. Ale od czasu do czasu przypominają nam o tem protokóły rewizji sanitarnych, które w ostatnich czasach np. gradem spadły na naszych karmicieli-brudasów.

Tylko jeden lekarz miejski zrobił np. przeszło 40 takich protokółów, które posłużą za podstawę do spraw sądowych, niezbyt zresztą groźnych...

Θ (z) **Lecznica dla przychodzących chorych.** Wśród grona młodszych lekarzy powstała myśl otworzenia podobnej lecznicy, gdzie za niewielką opłatą w pewnych określonych godzinach mogą otrzymywać poradę mniej zamożni chorzy.

Życzyćby należało aby tak humanitarny projekt jaknajprędzej doszedł do skutku.

Θ (z) **Walka z epidemją.** Wobec obawy zawleczenia cholery tutejsze władze sanitarne rozpoczynają akcję zapobiegawczą. Brakuje jednak pieniędzy dla zastosowania środków na odpowiednią skalę.

Θ (z) **„Wiestnik Minsk. Gug. Ziemstwa".** Pod tym tytułem wychodzi w mieście naszem dwutygodnik redagowany przez p. D. Bochana i zawierający umiejętnie zebrany szereg wiadomości dotyczących gospodarki ziemskiej zarówno gubernjalnej, jak i powiatowych. Jest to organ oficjalny, a więc, rzecz prosta, gospodarka ta przedstawioną jest jednostronnie i bez żadnego pierwjastku krytycznego. Jako jednak informacja o zamiarach i tendencjach ziemstwa, jako zestawienie pewnej ilości cyfr i sprawozdań — jako wreszcie miejsce publikacji poszczególnych zamiarów zarządu, referatów działaczów ziemskich etc., może przedstawiać pewną poważną wartość źródłową dla tych, którzy interesują się rzeczonemi sprawami.

Wobec jednakowoż faktu, że punkt ciężkości pracy ziemskiej przeszedł do powiatów, byłoby bardziej do życzenia aby zarządy powiatowe przesyłały redakcji wszelkie swe sprawozdania, projekty, budżety etc., i żeby redakcja centralnego organu ziemskiego więcej miejsca poświęcała działalności powiatów.

= **Gródek, gub. wileńska** (kor. wł.). Niewielkie miasteczko nasze należy do tych odległych kątów, leżących o tyle na stronie od większych traktów, że wszelkie inowacje i inicjatywy o charakterze kulturalno-społecznym nie tak prędko się tu przyjmują.

Od lat paru posiadamy kasę pożyczkowo-oszczędnościową i ta funkcjonuje i rozwija się pomyślnie. Taki przykład jednak, zdawałoby się, powinienby pobudzić obywatelstwo okoliczne do dalszego kontynuowania pracy społecznej i przedewszystkiem do założenia sklepu spółdzielczego, obrachowanego na potrzeby, zarówno obywatelstwa, jak i okolicznych włościan. Niestety jednak, o niczem podobnem, na razie przynajmniej nikt nie myśli i cały handel po staremu zogniskował się w rękach niejakiego Grünberga, który tak dalece lekceważy swą polską klijentelę, że istniejący dawniej skromny szyld polski zdjął, a inny, także polski napis zamalował.

Gródek, otoczony licznymi dworami większych właścicieli, a nadto, stanowiący rodzaj centru dla wielu wiosek okolicznych, ma wszelkie dane do rozwinięcia u siebie organizacji handlowej na zasadach spółdzielczych. Potrzebny tu jest sklep spożywczy, któryby jednak prowadził i handel bardziej rozpowszechnionemi narzędziami rolniczemi, był agenturą dla sprowadzania maszyn i narzędzi droższych, miał na składzie żelazo, etc...

Widząc, jak w innych miejscowościach (np. w Kojdanowie) podobne sklepy się rozwijają trudno wprost pojąć dlaczego dotychczas nie założono podobnej instytucji w Gródku, gdzie ma ona lepsze szanse rozwoju, niż w wielu innych miasteczkach. Sądzimy, że w łonie zarządu kasy pożyczkowo - oszczędnościowej powinna się odnośna inicjatywa znaleźć i że w najbliższym czasie Gródek pozyska tę, tak potrzebną instytucję.

= **Pow. oszmiański.** Pożar zniszczył 7 domów mieszkalnych i 9 budynków gospodarczych we wsi Urlańcach, przyczem straty spowodowane wynoszą około 10 tys. rubli. Podczas pożaru stracił życie 5-letni Stanisław Baranowski.

= **Telsze** (kor. wł.). Zmarł tu ks. Henryk Szuman, pogrążając w głębokim żalu ludność, zwłaszcza polską, wśród której umiał sobie zjednać powszechną miłość i uznanie. Spełniając gorliwie obowiązki kapłańskie, umiał też znaleźć czas i na pracę społeczną. Był wiernym synem swego narodu, niech mu więc ziemia, którą kochał lekką będzie. A. K.

= **Witebsk** (kor. wł.). Zarządzający działem chirurgicznym szpitala gubernjalnego ziemskiego dr. Marjan Kiersnowski powrócił z 3-ch miesięcznej zagranicznej naukowej wycieczki i objął swe obowiązki służbowe. W czasie tej wycieczki dr. Kiersnowski oddawał się studjom chirurgicznym w Krakowie, Berlinie, Hamburgu, Paryżu i Londynie.

S. G.

Z Rusi.

+ **Nowe stowarzyszenia na Wołyniu.** W Żytomierzu powstaje T-wo hodowców drobiu. Program zakreślono bardzo obszerny. Między najważniejszymi punktami znajdujemy: 1) organizację gospodarstwa doświadczalno-pokazowego dla wyświetlenia produkcyjności gatunków miejscowych; 2) organizację zbytu produktów w tej gałęzi drogą tworzenia spółek. Wpis dla członków rzeczywistych wynosi 3 rb., dla popierających (bez prawa głosu) — 1 rb.

W Łucku zawiązało się T-wo pszczelarskie. Na prezesa powołano geometrę Jewfiłowa, na skarbnika — Kusznera, do rady agronomów: Gołubowicza, Pietruczenkę, Ropaja, Welka, Pietryczkę i Opoczeńskiego.

Z Królestwa.

× **Pogrzeb biskupa lubelskiego.** Obrzęd pogrzebu zwłok biskupa djecezji lubelskiej ks. Jaczewskiego odbył się we wtorek z niezwykłą wspaniałością, mając charakter wielkiej, gorącej manifestacji uczucia djecezjan po dobrym pasterzu.

W pochodzie pogrzebowym wzięło udział około 50 tysięcy ludu.

Mszę pontyfikalną odprawił, a następnie eksportował zwłoki na cmentarz biskup płocki, ks. Nowowiejski, przy asyście biskupów: sejneńskiego ks. Karasia, kieleckiego ks. Łosińskiego i z Żytomierza ks. Żarnowieckiego, oraz 356 księży i alumnów.

W pogrzebie wzięły liczny udział delegacje ziemiaństwa, instytucji, handlu, przemysłu i rzemiosł, zakładów dobroczynnych i szkół, gubernator i wice-gubernator.

Nadesłano mnóstwo wieńców.

Podczas pogrzebu panował porządek wzorowy, nastrój podniosły, obraz barwny, imponujący.

Rzewne mowy wygłosili: w katedrze ks. prałat Pruszkowski, a na cmentarzu ks. kanonik Dembiński.

× **Ludność Warszawy.** Według danych urzędowych Warszawa do d. 1 (14) stycznia r. b. liczyła 884,544 mieszkańców płci obojej, w której liczbie było mężczyzn 425,693 i kobiet 458,851.

We wszystkich cyrkułach oprócz 14 przeważają liczebnie kobiety.

× **Kursy współdzielcze im. St. Kierbedzia.** Staraniem związku warszawskiego stowarzyszeń spożywczych powstają w Ołtarzewie kursy praktyczne kooperacji, na których wykłady rozpoczną się na jesieni r. b. Kursy mają na celu udzielanie słuchaczom wiadomości praktycznych, niezbędnych przy pracy w stowarzyszeniach współdzielczych: spożywczych, rolniczych, kredytowych i pożyczkowo-oszczędnościowych.

Wykłady na kursach będą prowadzone w języku polskim.

× **Skarga apelacyjna ord. Bispinga.** We wtorek mecenas Papieski złożył w warszawskim sądzie okręgowym skargę apelacyjną na znany wyrok sądu, skazujący ord. Bispinga. Obrońcy Bispinga proszą o zupełne uniewinnienie oskarżonego na mocy następujących motywów: 1) Przyjęte przez sąd poglądy co do ustalenia czasu zbrodni i przejścia Bispinga do Błonia nie są ścisłe. Sąd przyjął za podstawę zeznanie tragarza ze stacji Teresin, Więckowskiego, który jakoby słyszał strzał, spojrzał w tej chwili właśnie na zegarek i ustalił, że była 2 m. 35 po poł. Zeznania jego obala jednak stangret Giętkowski, który rozmawiał z tragarzem. Prócz tego na podstawie analizy wnętrzności eksperci stwierdzili, że morderstwo dokonane zostało po 3-ciej. Oskarżony twierdzi, że nie dochodząc do stacji, zobaczył z parku pociąg, przeszedł przez park na szosę i poszedł plantem kolejowym. Sąd na mocy zeznań Sochów utrzymuje, że ord. B. przeszedł na przeciwną stronę plantu koło ich chaty. Zeznania Sochów nie zasługują na wiarę. Socha odsiadywał już karę za zabójstwo, zeznania są inspirowane, a Sochowie byli sami podejrzani o zbrodnię. Dalej obrońca krytykuje zeznania świadków oskarżenia, którzy upierają się, że widzieli ord. B. po przeciwnej stronie plantu. Obrona przytacza przykłady, że wielu świadków brało inż. Jasiaka za ord. B. i omyłkę swą uznali: świadkowie więc mylą się lub świadomie kłamią.

2) Krytykując wyjaśnienia ord. B. sąd twierdzi w swoich motywach, że przedstawiają one nieprawdę psychologiczną, są nieprawdopodobne i naciągane; niemożliwe jest — twierdzi sąd — aby książę, człowiek światowy, wbrew wymaganiom gościnności, odwożąc przyjaciela na stację w taką pogodę, puścił go piechotą, i aby w czasie drogi załatwiał interesy z nieznajomymi ludźmi. Należy — zdaniem obrońcy — wziąć pod uwagę, że wymagania etyki towarzyskiej nie są ściśle przestrzegane wśród bliskich przyjaciół, a takimi właśnie byli książę Lubecki i ord. Bisping. Poza tem ustalono, że zamordowany książę L. był oryginałem i pozwalał sobie na przeróżne ekscesy i dziwactwa. Dalej sąd uznaje za niemożliwe, aby zwykła rozmowa z wieśniakami mogła przejść w walkę i zakończyć się śmiercią księcia, oraz aby zbieg okoliczności sprawił, że księcia zabito z rewolweru właśnie takiego samego kalibru i tego samego systemu, jak rewolwer Bispinga. Zdaniem obrony nie wiadomo, co to byli za ludzie. Dziwniejszem byłoby, aby Bisping w połowie drogi napadł na przyjaciela, wszczął z nim walkę i zabił księcia L. Co się zaś tyczy rewolweru, to kaliber i rodzaj taki jest najbardziej rozpowszechnionym.

Najbardziej prawdopodobną — zdaniem sądu okręgowego — jest okoliczność, że ord. Bisping podczas fatalnej pogody z raną na nodze przeszedł kilkanaście wiorst do Błonia piechotą. Sąd nie wziął pod uwagę, że — jak stwierdził biegły Kosorotow — ból ustaje, skoro się człowiek rozchodzi i że ord. Bisping przypuszczał, że do Błonia jest zaledwie kilka wiorst.

W konkluzji wyrok głosi, że tło zbrodni pozostaje zagadkowe, i można tylko z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że między ord. B. a ks. L. wynikła sprzeczka o weksle. Zdaniem obrony, przypuszczenie to na niczem nie jest ugruntowane. Zeznanie wice-gubernatora Stolarowa, któremu książę jakoby wspominał, iż czeka go nieprzyjemna rozmowa z ord. B. — traci znaczenie wobec zachowania się księcia w Warszawie. Książę, który przyjechał na ową „nie[illegible]ną rozmowę" spotkawszy ord. B. w klubie myśliwskim rzuca się mu na szyję i zaprasza serdecznie „kochanego Jasieczka" do Teresina.

W sposób powyższy obrona dochodzi do wniosku, że ord. Bisping nie winien jest morderstwa.

× **Klęska „sadowników".** Ostatnie silne wichury otrzęsły w podwarszawskich sadach niemal wszystkie gruszki i jabłka, doprowadzając do rozpaczy dzierżawców ogrodów. Z powodu silnej konkurencji byli oni zmuszeni w roku bież. zapłacić z góry wysoki czynsz dzierżawny, tak że poniesione w ostatnich dniach straty przyprawiły wielu z nich o ruinę.

Z za kordonu.

$ **Wystawa sztuki cmentarnej.** Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej urządza na jesieni r. b. we Lwowie wystawę „Sztuki cmentarnej", która będzie miała na celu, by nagrobkom na cmentarzach polskich nadać więcej charakteru swojskiego, więcej rozmaitości i sentymentu rzeczywistego a nie szablonowego.

Projekty o nowym charakterze zostały wygotowane i rozebrane do roboty przez majstrów kamieniarskich i w jesieni dziedziniec instytutu przemieni się na cały cmentarzyk o nawskroś naszym charakterze.

$ **Szulerka w Krynicy.** „Kurjer Lwowski" donosi: Namiestnik polecił staroście i żandarmerji nowosądeckiej wyśledzenie w Krynicy bandy krupierów, która pod osłoną jakiegoś agenta win uprawia szulerkę co wobec wyraźnego brzmienia ustawy o grach hazardowych tolerowane być nie może. Krynica reklamowana jako „idealne miejsce wypoczynku dla przepracowanych umysłów" zapowida między innemi dla ściągania gości „występy najlepszych europejskich sił artystycznych", przecież pod tem nie miał zarząd na myśli owej bandy krupierów, których powinna żandarmerja najrychlej wydalić, zanim wśród gości nastąpi zupełne spustoszenie.

$ **Zapadanie się ziemi.** W Inowrocławiu w piątek rano pomiędzy godz. 7 a 8 przy dość silnej detonacji zapadła się przed kościołem Matki Boskiej w pobliżu miejsca, gdzie zdarzyła się ostatnia katastrofa, powierzchonia na mniej więcej 25 kwadratowych metrach. Utworzyła się jama 4 metry głęboka, napełniona wodą, korona drzewa, które się również zapadło wystaje jeszcze nad powierzchnią.

Przyczyna wypadku leży niewątpliwie w podmyciu ziemi przez ostatnie ulewy.

$ **Aresztowanie śpiewaka Turzańskiego.** Gazety niemieckie donoszą o aresztowaniu za kradzieże śpiewaka Turzańskiego, który bawił jako gość sezonowy w Sopotach, a pobyt swój zaznaczył bezczelnemi kradzieżami.

„Gazeta Gdańska" pisze, że dobrze się stało, iż ujęto tego szkodnika, który podszywając się pod cele patrjotyczne urządzał od lat kilku koncerty, nie mające nic wspólnego z muzyką a dyskredytujące imię polskie. Warto zaznaczyć, że Turzański w r. b. koncertował również w Wilnie.

Z Rosji.

** **Ochrona nadzwyczajna w Petersburgu.** Na mocy Ukazu o ochronie nadzwyczajnej naczelnik miasta Petersburga potwierdził szereg uprzednio wydanych postanowień obowiązujących, oraz podał do wiadomości publicznej spis spraw, które przez czas trwania ochrony nadzwyczajnej, czyli do dn. 4 (17) września b. r., zostaną wyjęte z pod kontroli sądów zwykłych.

A mianowicie: I. Kompetencji sądów wojennych podlegają sprawy:

1) o opór zbrojny policji lub wojsku;

2) o napady lub zabójstwa z pobudek politycznych;

3) o strajkach urzędników i robotników, pracujących na kolejach lub w innych instytucjach ogólno - społecznych.

II. Kompetencji administracji podlegają sprawy:

1) o zniewagę wojska, policji i wszelkich funkcjonarjuszów rządowych;

2) o przymuszanie do strejku;

3) o niedozwolone zebrania, związki i stowarzyszenia;

4) o rozpowszechnianie w druku wiadomości, dotyczących Osób Najwyższych;

5) o ogłaszanie danych śledztwa sądowego i pierwiastkowego;

6) o przekroczenie przepisów o cenzurze afiszów i ogłoszeń.

** **O nagrodę „Cesarską".** Korespondent nasz z Petersburga pisze:

W niedzielę byłem obecny na torze wyścigowym przy rozegraniu nagrody „Cesarskiej" na 4 wiorsty. Biegło 5 koni: jeden stadniny rosyjskiej,

jeden niemieckiej, z południa Rosji i trzy polskie.

— Czy nie będzie rezultat wyścigu tego wróżbą, kto na obecnym konflikcie skorzysta? — pomyślałem.

Ale okazało się, że stawiać taką prognozę to jakby powiedzieć z góry, że skorzystają rosjanie. Bo była ogólna opinja, że niezwyciężony koń p. Łazarewa wtedy tylko przegrać może, jeżeli złamie nogę. Stawiano na niego, jak do banku. Podchodził sobie taki gracz zawodowy, wyjmował sto rubli, a potem zgarniając bilety rozumował:

— Dlaczego ja nie mam zarobić jeszcze rubli dwudziestu?

I wyjmował nową storublówkę, zamieniając ją na nową kupkę dziesięciorublowych biletów.

Podchodził sobie znowu subjekt sklepowy, urzędniczek drobny i wyjmując ostatnie rubli dwadzieścia rozumował:

— Dlaczego nie mam zarobić rubli pięciu na dobry obiad?

I ufnie składał w kasie ostatnie papierki.

Grano tak zapamiętale na konia p. Łazarewa, że gdyby nie „Marszałek" stadniny ks. Lubomirskiego, na którego ten i ów odważył się zaryzykować, to na każdy bilet postawiony na p. Łazarewa „Zeituna" płaconoby premjum kopiejek 30. A i „Marszałek" mógł podnieść to premjum tylko do dwóch i pół rubli.

I cóż w rezultacie? Koń stadniny niemieckiej, jak się oderwał od spółzawodników, oszukując ich swojem tempem, które wydało się im wyczerpująco szybkiem, a okazało się tempem roboczego galopu, tak niedosiężny i zupełnie świeży minął celownik o 15 długości przed faworytem. Probowano go doganiać na 3 i 4 wiorście, ale było już za późno, bo zrobiwszy pierwsze dwie wiorsty lekkim galopem i odsadziwszy się na nim od reszty koni o 50 sążni, mógł potem przejść w szybkie tempo wyścigowe, niedopuszczając, aby sam „Zeitun" stracone 50 sążni odrobił. Wszystkie trzy konie polskie okazały się w tyle. Za zwycięzce płacono 306 za 10.

Tak po partacku rozegranego pierwszorzędnego wyścigu w Rosji nie było. To też wszyscy żokieje, z wyjątkiem zwycięzcy ukarani zostali pieniężnie po 300 rb. z zabronieniem jazdy na następny dzień wyścigów.

W kwadrans po wyścigu żokiej Łazarewa otrzymał od swego patrona dymisję.

Szkoda mi go było, bo przypomniałem sobie moment z przed lat paru, kiedy jakiegoś ranka siedziałem w pawilonie członkowskim i obecni członkowie, korzystając ze zgromadzenia przed pawilonem kilkudziesięciu żokiejów, urządzili parę wyścigów żokiejskich bez koni, przeznaczając dla zwycięzców butelki z szampanem. Przypominam sobie, że był jeden wyścig na sto sążni i ten właśnie żokiej tak samo odsadził się od innych i niedościgniony, ujawniając zdumiewającą lekkość w nogach, pierwszy stanął u mety.

Ostatecznie — wróżba nie wróżba, ale koń stadniny niemieckiej (bar. Sztengla) zepsuł cały nastrój świątecznym tłumu. Jest zwyczaj, że zwycięzcę oprowadzają przed trybunami i muzyka gra hymn. Tym razem i tego zaniechano.

** **Represje prasowe.** Petersburski komitet do spraw prasowych skonfiskował następujące pisma: „Riecz" (Nr. 186), „Wieczernieje Wremia" (Nr. 814), „Russk. Znamia" (Nr. 167), „Birż. Wiedomosti" (Nr. 14249) i „Dieńgi" (Nr. 176). Wszyscy redaktorzy wymienionych pism pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej na mocy 5 p. 1034 art. ust. karnej, a mianowicie: „Riecz" za artykuł „Niemiecki plon", „Wiecz. Wr." za artykuł „Nominacje oficerów", „Russk. Znam." za artykuł: „W przyjemnem oczekiwaniu", „Birż. Wied." za artykuł „Wczoraj w obozie Ust'-Iżorskim" i o nominacjach oficerów i „Dieńgi" za artykuł, rozpoczynający się od słów: „Wczoraj w mieście krążyły uporczywe pogłoski...".

** **Rasputin umierający.** Stan zdrowia Rasputina nagle się pogorszył. Temperatura podniosła się i chory znajduje się w malignie. Rasputina miano przewieźć do Petersburga, gdyż przebieg choroby zaczął budzić niepokój.

** **Katastrofy kolejowe.** Na kolei Finlandzkiej wydarzyły się w środę dwie katastrofy kolejowe. W pierwszym wypadku uległ katastrofie pociąg towarowy na stacji Udielna. Rozbitych zostało kilka wagonów i zepsuty tor kolejowy. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Na miejsce przybyła żandarmerja i władze śledcze. W kilka godzin potem wydarzyła się nowa katastrofa. Zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem pocztowym. Również nie było ofiar w ludziach. Lekko uszkodzonych jest kilka wagonów z pociągu wojskowego. Ustalono winę maszynisty.

** **Lotnik Haber-Włyński.** W stanie zdrowia lotnika Haber-Włyńskiego nieoczekiwanie nastąpiło pogorszenie. Położył się w lecznicy dr. Postnikowa w Moskwie, gdzie mu otwarto ranę w podze, gdyż zaczął się proces gnicia. Prawdopodobnie będą mu odejmować nogę.

** **Zaburzenia robotnicze.** W Rostowie nad Donem bezrobocie przybrało ogromne rozmiary. Pisma nie wyszły. Tłum robotników w pobliżu soboru urządził demonstrację. Wzniesiono czerwone sztandary i śpiewano pieśni rewolucyjne. Policja zaatakowała tłum i rozproszyła demonstrantów. Mnóstwo robotników aresztowano. Po mieście krążą silne patrole policji i kozaków. Dworzec i tor kolejowy strzeżone są przez wojsko.

W Rydze robotnicy z fabryki oczyszczania nafty urządzili na ulicach demonstracje. Gdy policja chciała rozproszyć robotników, ci zaatakowali policję. Posypał się grad kamieni i dano kilka wystrzałów. Policja ze swej strony odpowiedziała strzałami. Rannego policjanta i dziewczynkę odwieziono do szpitali. Aresztowano 12 osób.

** **Strejk w Baku.** (P.). Przemysłowcy kopalni nafty na specjalnej naradzie przyjęli środki zaproponowane przez gen. Dżunkowskiego dla likwidacji bezrobocia.

Wojna austrjacko-serbska.

MOBILIZACJA W ROSJI.

Urzędownie.

Najwyższy Ukaz Imienny do Senatu Rządzącego.

Uznawszy za konieczne postawić na stopie wojennej część armji i floty, rozkazujemy, celem wypełnienia tego zgodnie z Ukazami Naszymi, danymi pod datą dzisiejszą ministrom wojny i marynarki, co następuje:

1) Powołać do służby czynnej, zgodnie z obowiązującym planem mobilizacyjnym z 1910 r., szeregowców rezerwy i zaopatrzyć wojska w konie i podwody oraz uprząż od ludności: A) we wszystkich powiatach gubernji kostromskiej, moskiewskiej, włodzimierskiej, niżnogorodzkiej, kazańskiej, kałuskiej, tulskiej, riazańskiej, orłowskiej, woroneskiej, tambowskiej, penzeńskiej, symbirskiej, kijowskiej, kurskiej, podolskiej, połtawskiej, charkowskiej, besarabskiej, chersońskiej, jekatierynosławskiej, taurydzkiej i astrachańskiej; B) w powiatach wielskim, mikolskim, wielikoustinskim, solwyczegodzkim, totemskim, ust'sysolskim i jareńskim w gub. wologodzkiej; wiackim, glazowskim, orłowskim i kotelniczewskim w gub. wiackiej; permskim, wierchoturskim, jekatierynburskim, kungurskim, krasnoufimskim i ochańskim w gub. permskiej; złotoustowskim i ufańskim w gub. ufańskiej; orenburskim w gub. orenburskiej; samarskim, stawropolskim, mikołajewskim i nowouzienskim w gub. samarskiej; w pow. saratowskim, atkarskim, bałaszowskim, wolskim, pietrowskim, kamyszyńskim, carycyńskim i chwalińskim w gub. saratowskiej; w pow. jarosławskim, romanowo - borysoglebowskim, myszkinskim i uglickim w gub. jarosławskiej; w pow. twerskim, zubcowskim, rżewskim, korczewskim, staryckim i nowotorskim w gub. twerskiej; w pow. smoleńskim, kraśnieńskim, jelnińskim, juchnowskim, wiaziemskim, gżackim i rosławskim w gub. smoleńskiej; w pow. czernihowskim, horodniańskim, borzneńskim, nieżyńskim, osterskim, kozieleckim, sosnickim, konotopskim, krolewieckim i głuchowskim w gub. czernihowskiej; w pow. dubieńskim, łuckim, rówieńskim, krzemienieckim, ostrowskim, iziasławskim, nowogródwołyńskim, żytomierskim, owruckim i starokonstantynowskim w gub. wołyńskiej; w okręgu taganroskim, w obwodzie wojska dońskiego i w obwodzie uralskim.

2) W odstępstwie od obliczeń planu mobilizacyjnego 1910 r. powołać w poniżej wymienionych gubernjach tylko część szeregowców zapasu według awizacji powołujących i dostarczyć do wojska konie, uprząż i podwody w liczbie potrzebnej na skompletowanie oddziałów obecnie stawianych na stopie wojennej: a) w pow. serdobskim i kuznieckim w gub. saratowskiej; b) w pow. bugulmińskim, bugurusłańskim i buzułuckim w gub. samarskiej; c) w pow. górnouralskim, troickim i orskim w gub. orenburskiej i w okręgu rostowskim w obwodzie wojska dońskiego.

3) Powołać również w poniżej wymienionych powiatach według awizacji powołujących szeregowców marynarki: a) w pow. petersburskim, gdowskim, łuzkim, nowoładoskim, peterhofskim, carsko-sielskim, szlisselburskim i jamburskim w gub. petersburskiej; b) w pow. nowogorodzkim, borowskim, bieżozierskim, waldajskim, demiańskim, kiryłłowskim, kresteckim, staroruskim, tichwinskim, ustiażeńskim i czerepowieckim w gub. nowogorodzkiej; c) w pow. pskowskim, wielikołuckim, noworżewskim, opoczeckim, ostrowskim, porchorskim, toronieckim i chełmskim w gub. pskowskiej; d. w pow. wałckim, wendeńskim, werroskim, wolmarskim, pernowskim, fellińskim i dorpackim w gub. liflandzkiej; d) w pow. rewelskim, wezenberskim, hapsalskim w gub. estlandzkiej; e) w pow. lucyńskim, newelskim i siebierskim w gub. witebskiej; f) w pow. wielskim, duchowszczyńskim i poreckim w gub. smoleńskiej; g) w pow. bieżeckim, wesiegońskim, wyszniewołockim, kalazińskim, kasyńskim i ostaszkowskim w gub. twerskiej; h) w pow. daniłowskim i poszechońskim w gub. jarosławskiej; i) w pow. archangielskim, kemskim, aleksandrowskim, mezeńskim, pinieskim, pieczorskim i chołmogorskim w gub. archangielskiej; j) w pow. petrozawodzkim, kargopolskim i łodejnopolskim w gub. oloneckiej; k) w pow. wołogodzkim, griazowieckim i kadnikowskim w gub. wołogodzkiej i l) w gub. niulandzkiej.

4) Powołać kozaków z obwodów dońskiego, kubańskiego, terskiego, astrachańskiego, orenburskiego i uralskiego w liczbie potrzebnej do ukompletowania przeznaczonych do postawienia na stopie wojennej wojsk kozackich.

5) Powołać do czynnej służby: a) oficerów i klasowe stopnie rezerwy armji i floty oraz wszystkie pozostałe stopnie tejże rezerwy będące na liście oficerskiej i otrzymujące naznaczenie do instytucji, urzędów i floty zgodnie z ogólnym planem mobilizacji 1910 r.; b) oficerów i stopnie klasowe wymienionych w punkcie czwartym wojsk kozackich, postawionych na stopie wojennej; c) lekarzy, weterynarzy i farmaceutów rezerwy armji i pierwszej kategorji pospolitego ruszenia, przeznaczonych do oddziałów armji według planu mobilizacyjnego 1910 roku.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać odpowiedniego rozporządzenia".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano

MIKOŁAJ.

W Peterhofie 16 (29) lipca 1914 r.

Manifestacje rosyjskie.

Agencja Petersburska donosi:

Manifestacje w Petersburgu trwają bez przerwy. Manifestantami przepełnione są nie tylko ulice centralne, lecz i przedmieścia. Wszędzie improwizowane wiece, wszędzie powitalne okrzyki „Niech żyje Serbja!", „Niech żyje przymierze francusko - rosyjskie!", „Niech żyje Francja i Anglja!", „Niech żyje armja rosyjska!", „Niech żyje Najjaśniejszy Pan!". Pod pomnikami Barklaja i Kutuzowa manifestanci śpiewają „Wiecznaja Pamiat'". Część manifestantów owacyjne okrzyki wznosiła przed koszarami gwardji Preobrażeńców. O godz. 7 wieczorem w środę tłumy manifestantów ze wszech stron zaczęły gromadzić się przed soborem Kazańskim. Tu odprawiono nabożeństwo za pomyślność oręża słowiańskiego. Świątynia nie mogła pomieścić modlących się. Tłum zajął skwer i cały olbrzymi plac. Przed soborem Kazańskim zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy osób. Okrzyki „Niech żyje Cesarz!" nie milkną. W dzielnicach robotniczych panuje szczególniejsze ożywienie. Wszędzie odbywają się improwizowane mityngi, które kończą się manifestacjami patrjotycznemi. Onegdaj odjeżdżali do Serbji oficerowie serbscy, wychowańcy Michajłowskiej artyleryjskiej akademji. Dworzec Mikołajewski przepełniły tłumy i wzrastając stopniowo zajęły plac Znamienski i część Newskiego. Według skromnych obliczeń zgromadziło się przeszło 30 tys. osób. Ukazały się flagi narodowe i portrety Monarchy, powitane żywiołowym śpiewem hymnu państwowego. Tłum żądał, aby oficerowie serbscy ukazali się na placu. Gdy odmówili, wyniesiono ich na rękach. Ogłuszające okrzyki: „Niech żyje Serbja!", „Żywio!" wzbiły się nad tłumem, który błogosławił oficerów serbskich portretami Cesarskimi.

W Kijowie z niezwykłym entuzjazmem powitano ogłoszenie mobilizacji. W nocy tłumy zaległy ulice i wznosiły okrzyki „Hurra!", „Żywio!", „Niech żyje Serbja i Rosja!" Oficerów spotykanych witano owacyjnie. Największą manifestację urządzono przed konsulatem francuskim, skąd manifestanci ze śpiewem „Boże zbaw" udali się pod redakcję „Kijewlanina". Wzrastające tłumy skierowały się do konsulatu austrjackiego, lecz nie były dopuszczone przez policję.

W Odesie trwają również manifestacje. Tłum z flagami i portretami Monarchy oraz królów serbskiego i czarnogórskiego, ze śpiewem hymnu i okrzykami na cześć Francji, Anglji i Serbji, urządził manifestację przed konsulatem francuskim. Konsul podziękował za wyrazy sympatji. Przed domem komendanta jeden z manifestantów wygłosił mowę. Następnie tłum chciał przedostać się do „Austrjackiego Lloydu", lecz policja nie dopuściła demonstrantów. Urządzono również manifestację przed konsulatem angielskim. Dragoman dziękował manifestantom.

W Tyflisie kilkotysięczny tłum ze śpiewem hymnu przeszedł po ulicach i skierował się do konsulatu austro-węgierskiego. Policja przecięła tłumowi drogę, poczem manifestanci spokojnie rozeszli się.

Nadzwyczajna ochrona na kolejach.

Naczelnik kolei Poleskich inż. Rejsler, oraz członkowie rady tejże kolei, naczelnik przewozu wojsk pułk. Rerber i naczelnik wileńskiego zarządu żandarmskiego pułk. Wildeman podali na wszystkich linjach tych kolei od godz. 12 w nocy dn. 14 (27) b. m. ogłoszenie o wprowadzeniu na tych kolejach nadzwyczajnej „ochrany".

Analogiczne ogłoszenie zostało wydane i na kolei Lipawsko-Romeńskiej.

Aeronautyka wojskowa w Austrji i w Serbji.

Austrjackie lotnictwo wojskowe zarówno pod względem liczebnym jak organizacyjnym znacznie przewyższa aeronautykę serbską.

W rzeczywistości Serbja dopiero tworzy wojskową flotę napowietrzną, ale posiada doskonale wyszkolonych lotników, z których większość kształciła się we Francji.

Lotnictwo austrjackie pozostaje pod patronatem arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, obecnego następcy tronu oraz jego małżonki, ks. Zyty de Bourbon.

Wojskowa flotyla sferyczna istnieje w Austrji od roku 1890. Przyszli piloci sterowców i aerostatów kształcą się praktycznie w Fischamend i Wiener-Neustadt.

Kompanje żołnierzy aerostatowych są rozmieszczone w centrach wojskowych: Wiener-Neustadt, Fischamend, Gorlicach, Budapeszcie, Serajewie, Mostarze, Poli i w fortecach.

Obecnie Austrja powinna rozporządzać dwudziestu pięciu pilotami sterowców.

Flota sterowców składa się z ośmiu jedności: *Astra* (1911) giętki, o pojemności 4,000 metrów sześc. *M —I* (1909). *Parseval IV*, giętki, 2,450 m. sz. *M—II* (1910). *Lebaudy*, półsztywny, 4,800 m. sz. *M—IV* (1913) Zeppelin, sztywny, 20,000 m. sz. *Duindigt* (1911) giętki, 910 m. sz.

Trzy inne sterowce prywatne mogą być użyte na potrzeby armji; są to: *Mannbarth-Stagl* (Austrja) 1910 półsztywny, 8,200 m. sz. *Wolbach-von-Halborn* (1913) sztywny, 7,000 m. sz. *Boemcher* II (1912) giętkie, 2,750 m. sz.

Lotnictwo wojskowe składa się z eskadr, każda po 5 aeroplanów.

Ogółem armja austrjacka ma do rozporządzenia sto maszyn lotniczych konstrukcji krajowej Etricha i Lohnera. Wszystkie one posiadają zalety pierwszorzędne, ujawnione ostatnio podczas mityngu lotniczego w Wiedniu.

Serbja posiada 20 aeroplanów konstrukcji francuskiej. Liczba pilotów zaledwie wystarcza na ich obsługę.

Niemcy.

W berlińskich kołach politycznych oświadczają, że sytuację obecną ze stanowiska niemieckiego uważać należy za bezwarunkowo bardzo poważną, chociaż nie beznadziejną. Niemcy, jeśli tego okaże się potrzeba, postarają się o środki zaradcze, gdyby usiłowano z innej strony wmieszać się w zatarg austrjacko-serbski. Kiedy to Niemcy uczynią jeszcze nie jest wiadomem, ale na razie czynią się już pewne przygotowania przedwstępne, aby Niemcy w danym razie mogły z większym naciskiem zaznaczyć swoje stanowisko.

„Nationalztg." donosi o stanowisku Niemiec z poważnego źródła co następuje: Położenie uważać należy ze stanowiska niemieckiego w dalszym ciągu jako bardzo poważne, aczkolwiek nie tak niebezpieczne jak w pierwszej chwili.

Niemcy w razie potrzeby poczynią potrzebne zarządzenia, aby zadokumentować także, że nie ścierpią by strona trzecia wmieszała się w zatarg austrjacko-serbski. Kiedy te zarządzenia będą wykonane, na razie powiedzieć się nie da. Chwilowo czyni się przygotowania. Naturalnie, że kroki niemieckie zależne są od stanowiska rosyjskiego.

***

(P.) Flota niemiecka powróciła do swoich portów. Okręty z morza Północnego powróciły do Wilhelmshafen, z morza Bałtyckiego do Kilonji.

***

(P.) We środę późnym wieczorem odbyła się kilkugodzinna narada u cesarza Wilhelma w Poczdamie. Obecni byli: kanclerz Rzeszy, von Jagov, ministrowie wojny i marynarki, naczelnicy generalnych sztabów armji i marynarki, naczelnik kancelarji cesarskiej, naczelnik głównej kwatery oraz wiele osób wyższej rangi z armji i floty.

***

(P.) Niemiecki następca tronu odwiedził parę cesarską w Poczdamie i przeszło godzinę bawił w pałacu cesarskim.

***

(P.) „Norddeutsche Alg. Ztg." oświadcza z powodu wtorkowego rosyjskiego oświadczenia urzędowego (o manifestacjach), że pokojowy ton rzeczonego oświadczenia przyjęty został w Berlinie z uznaniem. Rząd niemiecki podziela chęć utrzymania pokojowych stosunków i spodziewa się, że naród niemiecki utrzyma pełen umiaru spokój, popierając rząd w jego dążeniach.

Francja.

(P.) Do „Koeln. Ztg." telegrafują z Tangeru, że oficerom francuskim od rangi majora polecono powrócić do Francji. Generał Lyautey oświadczył, że jeżeli Francja zmuszona zostanie do wojny, to wojska francuskie wycofane zostaną z centralnych terytorjów Maroka, a pozostaną jedynie garnizony w Rabacie i Casablance.

***

(P.) Parlamentarne grupy radykałów i radykalnych - socjalistów wręczyły Vivianiemu deklaracje, aprobujące sposób postępowania rządu i oświadczające o zupełnem solidaryzowaniu się tych grup z rządem w patrjotyzmie i zaufaniu.

„Ag. Havasa" zaprzecza pogłoskom o powołaniu zapasowych. Wbrew natomiast zaprzeczeniu Ag. Havasa do Ag. Pet. donoszą, że Francja czyni pośpieszne przygotowania na wypadek konieczności mobilizacji.

Natychmiast po powrocie Poincarégo odbyło się posiedzenie, poświęcone naradom nad sytuacją, poczem Viviani konferował z ambasadorami: rosyjskim i niemieckim.

„Temps" stwierdza, że postępowanie Niemiec dowodzi, iż państwo to pragnie wojny. Trójporozumienie używa wszelkich wysiłków ku utrzymaniu pokoju, lecz jeżeli zostanie przymuszone, również wszelkich wysiłków użyje ku prowadzeniu wojny.

W Paryżu zabroniono urządzenia wiecu przeciwko wojnie, organizowanego przez „Bataille Sindicaliste".

Włochy.

(P.) „Ag. Stefani" zaprzecza doniesieniom gazet angielskich o rzekomem nieporozumieniu pomiędzy prezesem gabinetu włoskiego a ministrem spraw zagranicznych z powodu stosunku Włoch wobec konfliktu austrjacko-serbskiego.

***

(P.) Król włoski, powróciwszy z podróży po morzu Śródziemnem, natychmiast przyjął Salandrę, po nim San Giuliano oraz naczelników sztabów głównych. Następnie król ponownie wezwał Salandrę i ministra wojny.

Anglja.

(P.) Wbrew oczekiwaniom Grey nie wygłosił w Izbie gmin zapowiedzianego wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej, natomiast Asquith oświadczył, że sytuacja jest bardzo groźna; to jedno na korzyść jakiejś nadziei przemawia, że rząd nie ustaje w swych usiłowaniach, by uczynić wszystko co tylko można w celu zlokalizowania terenu możliwych starć.

***

(P.) Odbyło się posiedzenie angielskiej Rady ministrów. Ambasador niemiecki odwiedził ministerjum spraw zagranicznych.

Posiedzenie Rady ministrów trwało dwie godziny, poczem Churchill, Grey, Haldane, Asquith jeszcze się naradzali. Podczas posiedzenia gabinetu ambasador francuski odwiedził ministerjum spraw zagranicznych.

***

(P.) Na posiedzeniu środowem Izby lordów wicesekretarz stanu oświadczył, że cała Europa zdaje sobie sprawę, jak daleko sięgają ewentualności wywołane przez wypowiedzenie wojny. Co do najlepszego sposobu lokalizacji konfliktu toczą się energiczne rokowania. Rząd, zdając sobie sprawę z trudności połączonych z sytuacją obecną, użyje wszelkich wysiłków, aby zażegnać wielką katastrofę.

***

(P.) Pierwsza eskadra floty angielskiej pod dowództwem admirała Calagana odpłynęła z Portlandu w kierunku zachodnim. Cel tego wyjazdu eskadry trzymany jest w sekrecie.

Ministerjum wojny zaprzecza pogłoskom o mobilizacji.

***

(P.) Król angielski zawezwał na audjencję Churchilla.

Belgja.

(P.). Rząd belgijski wydał rozkaz zawezwania trzech kategorji zapasowych.

Hiszpanja.

(P.). Rząd hiszpański rozkazał swej flocie zgromadzić się przy wyspach Balearskich.

Holandja.

(P.). Wobec napięcia międzynarodowego rząd holenderski zarządził środki zabezpieczenia granic. Zwołano nadetatowe ćwiczenia wojskowe, żołnierze wysługujący termin zostali zatrzymani w szeregach. Zmobilizowano holowniki przy ujściu Renu. Zaciągnięto posterunki pilnujące mostów mających znaczenie strategiczne.

Amsterdamska rada miejska uchwaliła zwrócić się w imieniu ludzkości do rządów i narodów, aby te zapobiegły okropnościom ewentualnej wojny.

W Haadze zwołano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu.

Zamknięcie giełd.

(P.) W Hamburgu wieczorne posiedzenia giełdowe odroczono na czas nieokreślony.

W Amsterdamie giełdę zamknięto.

Lloyd George, odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie z powodu krytyczności stanu finansowego, odpowiedział, że zasięgał informacji w „Banku angielskim", gdzie oświadczono mu, iż niema konieczności zwoływania narady przedstawicieli banków.

Na giełdzie londyńskiej panika. Ogłoszono siedm poważnych bankructw.

W Paryżu administracja giełdy uchwaliła nie notować operacji „ultimo".

Z terenu walki.

(P.) Z Niszu telegrafują do Petersburga pod datą 15 (28) bm., że wypowiedzenie wojny wywołało ogromne podniecenie. Wzrok całego narodu zwrócony jest w stronę Rosji.

***

W nocy d. 16 (29) austrjacy bombardowali Białogród. Uszkodzono gmachy dwóch banków. Most przez Sawę został przez serbów wysadzony w powietrze.

Około Kisznicy (?) odbyła się wymiana strzałów armatnich, również wymieniono strzały armatnie pod Smerderewem.

OSTATNIE TELEGRAMY.

ENUNCJACJA PANSLAWISTÓW.

Petersburg. (Wł.). Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Towarzystwa wzajemności słowiańskiej, na którem opracowano rezolucję programową dla chwili obecnej. Rezolucja ta stwierdza, że cofnięcie się, w teraźniejszej sytuacji, przed niebezpieczeństwem wojny, byłoby dla Rosji równoznaczne z poniechaniem odwiecznych zadań historycznych. Towarzystwo z oburzeniem odrzuca możliwość wystąpienia bułgarów w przymierzu z wrogami Rosji i Słowiańszczyzny, końcowy zaś ustęp odezwy zwraca do narodu polskiego. Przewódcy polityczni polscy winni, według powyższej enuncjacji zdać sobie sprawę z doniosłości obecnego momentu historycznego, gdy na szalę losu pada zagadnienie interesów zbiorowych całej rasy słowiańskiej. Wielka jest odpowiedzialność kierowników polityki polskiej przed historją i światem słowiańskim. Rezolucja wyraża nadzieję, że naród polski stanie do wspólnej pracy na pożytek Słowiańszczyzny i kończy wezwaniem: „Słowianie, łączcie się! Godzina historji wybiła!"

OSTATNIE NADZIEJE UTRZYMANIA POKOJU.

Paryż. (P.). Agencja Havasa donosi, że w kołach politycznych uważają sytuację za poważną. Wiadomości zaś otrzymane z Niemiec o przygotowaniach wojennych pozwalają przypuszczać, że naprężona sytuacja może się jeszcze przeciągnąć, mimo to Francja dokłada wszelkich starań, aby w zgodzie z przedstawicielami mocarstw znaleźć grunt do porozumienia. Bez względu na sytuację nie należy tracić nadziei co do pomyślnego wyniku tych starań.

Paryż. (P.). Prezes rady ministrów Viviani konferował w ministerjum spr. wewnętrznych z niektórymi ministrami. Późno wieczorem Viviani przyjęty został przez Poincaré'go.

Londyn. (P.). Jak było zaznaczone w ubiegłą sobotę w telegramie, komunikującym opinję miarodajnych kół, Anglja niewątpliwie spełni swój obowiązek w stosunku do trójporozumienia pomimo strasznych strat związanych z wojną europejską. Straty te już rozpoczęły się wskutek osłabienia działalności handlowo-przemysłowej i podniesienia cen na produkta bezpośredniego użytku. Koła polityczne i miarodajne Anglji biorą pod uwagę, że pogwałcenie równowagi europejskiej na rzecz Niemiec grozi w przyszłości o wiele większem złem, gdyż utratą panowania na morzu, a mimo to wobec ogromnego ryzyka wszystkie wysiłki politycznych kół Anglji skierowane są obecnie ku możliwemu zapobieżeniu katastrofy. Spodziewają się tutaj, że pertraktacje berlińskie w pewnych warunkach mogą doprowadzić do nieinterwencji Niemiec. Nadzieja ta podtrzymuje nieco lepszy dziś nastrój. Stanowczość Anglji może jeszcze powstrzymać Niemcy.

Londyn. (P.). „Times" w artykule wstępnym pisze, że jeżeli Francji będzie cokolwiek zagrażać lub jeżeli zagrożona zostanie granica belgijska wiemy jak mamy postąpić. Tak samo nie możemy pozwolić, aby zgnieciona została Francja lub zmieniła się równowaga z uszczerbkiem Francji, jak Niemcy nie mogą dopuścić tego w stosunku do Austrji. W okresie wielkich wojen siła nasza polegała na tem, że biliśmy, jak jeden mąż. To dawało nam zwycięstwo. Osiągniemy zwycięstwo również obecnie, jeżeli zniewolą nas do wyjścia na pole bitwy.

Londyn. (Wł.) „Times" pisze w artykule wstępnym, iż Anglja nie zamierza żywić urazy do Niemiec z powodu, iż nie mogą one przyjąć propozycji pośredniczących Greya. Przeciwnie, anglicy w dalszym ciągu starać się będą wszelkimi środkami przeciwdziałać rozszerzeniu się konfliktu, co wszakże z dnia na dzień będzie zadaniem coraz trudniejszem.

Paryż. (Wł.) Senator Estournelles de Constance, znany propagator idei pokoju powszechnego, wystosował w imieniu francuskiej grupy międzyparlamentarnego związku pacyficznego list do ministra spraw zagranicznych. W liście tym wzywa do wytężenia wszystkich sił w dziele pokojowego pośrednictwa. Przyjazne pośrednictwo takie ze strony mocarstw neutralnych jest, zdaniem senatora, nie tylko usprawiedliwione, ale wręcz obowiązujące.

KSIĄŻĘ HENRYK PRUSKI.

Hamburg. (Wł.) „N. Hamb. Ztg." ogłasza wywiad z księciem Henrykiem pruskim, który powrócił z Anglji. Książę oświadcza, iż ku zadowoleniu swemu mógł skonstatować śród anglików spokojny pogląd na sytuację. Zapał wojenny niemców napełnia go dumą, jednakże należy ten nastrój miarkować. Naród nie powinien zapominać, jak ciężkie następstwa ekonomiczne pociągnąłby za sobą pożar powszechny. Książę ma nadzieję, że wojnę uda się zlokalizować.

POSTAWA NIEMIEC.

Berlin. (Wł.) Wczoraj wieczorem zwołał cesarz do Poczdamu naradę, w której uczestniczyli: kanclerz, sekretarz stanu spraw zagranicznych, minister wojny, minister marynarki, szefowie sztabów generalnych armji i floty oraz szefowie gabinetu cesarskiego. Narada trwała do późnej nocy. Jak słychać, postanowiono zapytać Rosję i Francję o cel mobilizacji, w razie zaś gdyby odpowiedź nie była zadawalająca, ogłosić w sobotę powszechną mobilizację niemiecką.

„TIMES" O MANIFEŚCIE AUSTRJI.

Londyn. (P.). „Times", analizując manifest cesarza austrjackiego pisze, że manifest podobny cesarz Franciszek Józef wydał swego czasu, gdy Austro-Węgry wydały wojnę Piemontowi. Porównywując historję stosunków Austro-Węgier do Serbji z historją stosunku do Piemontu „Times" podkreśla identyczność kierowniczej idei, która doprowadziła wówczas do porażki Austrji, idei tak niebezpiecznej dla Austro-Węgier i obecnie.

PRZYGOTOWANIA ANGIELSKIE.

Londyn. (P.). Wszystkie informacje o przygotowawczych krokach wojenno-morskich podlegają cenzurze admi-

ralicji. Telegramy z kontynentu przychodzą z opóźnieniem szczególniej opóźniają się telegramy wiedeńskie i berlińskie. Wyjątkowe telegramy z Serbji przychodzą przez Bukareszt. W Londynie przerwano sprzedaż biletów bezpośredniej komunikacji do Włoch, Austrji i krajów pozaaustrjackich.

Malta. (P.). Usilne przygotowania wojenne trwały całą noc. Pracy w dokach nie przerywano. Skasowano oficerom urlopy. Zarządzono przedwstępne środki mobilizacyjne.

Londyn. (P.). Według gazety „Times" wszystkie urlopy urzędników policji angielskiej zostały cofnięte. Zarządzono środki ochrony gmachów publicznych i prac w całej Anglji.

ZAŻEGNANIE WOJNY DOMOWEJ W ANGLJI.

Londyn. (P.). Jak zawsze w chwili ogólnego niebezpieczeństwa partyjne waśnie ucichły. Kryzys irlandzki zakończył się porozumieniem, w którem opozycja poszła ręka w rękę z rządem.

NEUTRALNOŚĆ BUŁGARJI.

Solja. (P.). Posłowie grecki i rumuński odwiedzili prezydenta ministrów i oświadczyli w formie najbardziej przyjaznej, że rządy ich stoją na stanowisku zachowanie bukareszteńskiego traktatu pokojowego. Radosławow powtórzył oświadczenie, że Bułgarja będzie przestrzegać ścisłej neutralności w wojnie austrjacko-serbskiej, równocześnie zaś zwrócił uwagę, że pogwałcenie traktatu bukareszteńskiego jest dziełem nie Bułgarji.

W AUSTRJI.

Wiedeń. (P.). „Biuro Korespondencyjne" donosi, że pierwsza austrjacka kasa oszczędnościowa ogłosiła komunikat, w którym wskazuje, że liczba osób, wyjmujących wkłady wynosiła dziś 3,500, którzy podnieśli 2 i pół miljona koron. Pięćset natomiast osób wniosło półtora miljona koron. Cyfry są mniejsze od zwykłych w terminie majowym i listopadowym. Liczba klijentów kasy pozostaje normalna. Widocznie wśród publiczności zwiększa się spokój. Wiele osób, które przybyły po wycofywanie oszczędności cofnęły się po spokojnych, oficjalnych wyjaśnieniach.

AEROPLANY DLA AUSTRJI.

Londyn. (P.). Do gaz. „Times" donoszą z Berna, że Austrja zakupiła biplany z wystawy berneńskiej i zamówiła 40 biplanów Pfeila.

NA TERENIE WOJNY.

Nisz. (P.). Począwszy od godz. 2 rana monitory austrjackie gwałtownie bombardują Białogród i okolice.

Paryż. (Wł.) Poseł serbski w Paryżu otrzymał wczoraj o g. 11 wieczorem telegram z Niszu, donoszący szczegóły bombardowania Białogrodu przez wojsko austrjackie. Przez całą noc z wtorku na środę austrjacy zasypywali Białogród pociskami. Bardzo wiele budynków i gmachów publicznych jest uszkodzonych. Po wysadzeniu przez serbów mostu pomiędzy Zemuniem i Białogrodem, wojsko austrjackie rozwinęło silny ogień do znajdujących się na przeciwległym brzegu pozycji serbskich. Serbowie rozwinęli również silny ogień, mając jednakże mniej dalekonośne działa, zmuszeni byli wycofać się ze sfery morderczego ognia. Wojsko austrjackie skierowało wówczas ogień na Białogród i pod jego osłoną rzuciło most pontonowy, po którym przeszło na terytorjum serbskie, zajmując niezwłocznie Białogród.

Budapeszt. (Wł.) Wiadomość o zajęciu Białogrodu przez armję austrjacką wywołała tutaj nadzwyczajny entuzjazm. Wznoszono okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa i armji austrjackiej. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne.

Wiedeń. (Wł.) Urzędowe „Biuro Koresp." donosi, że pod Foka dwie dywizje serbskie zaatakowały austrjaków, ale po długiej i zaciętej walce były odparte. Serbowie stracili, według doryweczych obliczeń, 800 zabitych i rannych, austrjacy około 200.

Petersburg. (P.). W misji serbskiej otrzymano telegram następujący z Białogrodu. Do godz. 6-ej rano trwało bombardowanie Białogrodu. Pociski rozmyślnie skierowane są na główne ulice i plac, gdzie znajduje się pałac. Widocznie austrjacy zamierzają zburzyć miasto. Serbowie nie odpowiadają na ogień. W jednym z hoteli wykryto szpiegów, którzy sygnalizowali austrjakom, gdzie mają strzelać.

Nisz. (P.). Austrjacy do pogranicznych miejscowości nad Sawą i Dunajem rozpoczęli ogień.

Nisz. (P.). Statek serbski „Bielgrad" 16 (29) bm. zatrzymany został przez austrjaków w Orszowie. Austrjacy wywiesili na statku flagę austrjacką i kolory serbskie przemalowali na austrjackie.

Berlin. (Wł.) Oddziały ochotników serbskich wkroczyły do Bośni. W pobliżu Priboju nastąpiło starcie ze strzelcami austrjackimi. Serbowie uciekli, pozostawiając rannych.

Wiedeń. (Wł.) „Militarische Rundschau" donosi, że wojska serbskie dotychczas skoncentrowane nad Dunajem, cofają się na południe. Porzecze Dunaju prawie całkowicie zostało przez nie opróżnione. Nad Driną gromadzą się znaczne zastępy ochotnicze serbskie, które widocznie pragną wkroczyć do Bośni. Lotnicy wojskowi serbscy usilnie rekognoskują pogranicze.

Koncentracja w centrum kraju będzie w 3-ch dniach skończona.— Mobilizacja czarnogórska w pełnym biegu. Król przeniósł się do Podgoricy.

Na szerokim świecie.

Olbrzymi przegląd. Przed kilku dniami odbył się pod Spithead w obecności króla angielskiego przegląd wojennej floty angielskiej, która dotychczas nigdy nie zjawiła się w jednem miejscu w tak olbrzymiej sile liczebnej. Król i książę Walji byli na królewskim okręcie admiralskim „Victoria and Albert". Gdy król wchodził na pomost komendanta, nastąpiło salutowanie, jakie nigdy nie było udziałem żadnego mocarza. W jednej chwili na 493 okrętach wojennych zagrzmiały działa. Straszny huk napełnił powietrze, wstrząsnął ziemią i wzburzył fale. Gdy zamilkły działa, muzyki na wszystkich okrętach odegrały hymn „God save the king". Nastąpił potem przegląd floty, który podobny był do olbrzymich manewrów morskich. Przed królewskim okrętem admiralskim przeciągnęły ogromne dreadnoughty z wieżami pancernemi i potwornie wielkiemi działami. Obok dreadnoughtów płynęły po bokach krążowniki najnowszej konstrukcji, manewrując z ogromną łatwością. Dalej płynęły w nieprzejrzanych szeregach pancerniki, torpedowce, łodzie podwodne, kontrtorpedowce. Był to jakiś fantastyczny pochód wojenny, jakby wyjęty z książki Wellsa. Ta największa na świecie flota wojenna zajęła obszar przeszło 35 mil kwadratowych. Potem od strony Portsmouth, zjawiły się czarne potwory: „hiperdreadnoughty", pływające fortece pancerne, niezwyciężone w swojej mocy. W środku tego majestatycznego korowodu płynął „Iron Duke", olbrzym ponad wszelką miarę. Gdy te olbrzymy płynęły przed królem, pod niebem zjawiła się flota powietrzna, witając króla. Na czele płynęły dwa balony, za nimi jak ptaki wędrowne, ciągnęły aeroplany, tworząc w powietrzu ruchomy klin. Hydroplany opadły na wodę, bujały po falach przez kilka minut i znowu uleciały w powietrze. Okręty, które brały udział w przeglądzie, posiadają pojemność 1,287,950 tonn, czyli 12,879,500 centnarów metrycznych.

Kąpiele publiczne i szkolne. Poselstwo belgijskie zawiadomiło rosyjskie ministerjum spraw zewnętrznych o mającej się odbyć od 1 (14) do 11 (24) sierpnia r. b. konferencji na temat kąpieli publicznych i szkolnych, zapraszając Rosję do wzięcia w niej udziału przez wysłanie urzędowych delegatów różnych wydziałów. Konferencja ma na celu popularyzację idei kąpieli publicznych i szkolnych, basenów do pływania, pryszniców i t. p., aby przyzwyczaić szerokie warstwy ludności do czystości ciała i nauczyć pływania.

Konferencja ma oczywiście również na celu współdziałanie praktycznemu urzeczywistnieniu idei, i zastanawiać się będzie nad utworzeniem kąpieli nietylko w szkołach, ale też w okręgach fabrycznych, naprzykład w okręgach kopalnianych (węglowych).

Pogrom żydów w Londynie. Do gaz. żyd. nadeszła depesza z Londynu, że na jednym z tamtejszych targów panują tak wrogie stosunki między przekupniami chrześcijanami a zwolennikami talmudu, że pierwsi rzucili się na stragany żydowskie, powywracali je, rozrzucili towar, a potem pobili żydów. Policja angielska — wedle gaz. żyd. — nie chciała bronić żydów.

Wystawa w San Francisko. Dwa lata już pracują amerykanie nad wystawą w San Francisko. Wydali do tej pory około trzydziestu miljonów dolarów, ale też dziełem tem mogą zadziwić i w zdumienie wprowadzić najwybredniejszego krytyka.

W dowód uznania dla tego wielkiego dzieła już trzydzieści cztery państwa zadeklarowały swój udział, a więc: Argentyna, Australja, Boliwja, Brazylja, Kanada, Chili, Chiny, Costa-Rica, Kuba, Danja, republika Dominika, Ekwador, Francja, Gwatemala, Haiti, Holandja, Honduras, Włochy, Japonja, Liberja, Nowa Zelandja, Nikaragua, Norwegja, Panama, Persja, Peruwja, Portugalja, Salwador, Sjam, Hiszpanja, Szwecja, Turcja, Urugwaj, Venezuela.

Naturalnie państwa, biorące współudział gmachy dla reprezentacji swej kosztem własnym wystawiają i tak naprzykład: Argentyna wyasygnowała na swój gmach 1,300,000 dolarów, Japonja 600,000, Kanada tyleż, Włochy 400,000 dolarów; są to liczby, które figurują w raportach urzędowych.

Niemcy nie wystąpią urzędownie, lecz przeszło tysiąc fabrykantów niemieckich zadeklarowało współudział w zbiorowej niemieckiej wystawie — toż samo uczyniło 600 fabrykantów angielskich, 220 międzynarodowych narodowych kongresów ma się zgromadzić w roku przyszłym w wielkim na ten cel specjalnie zbudowanym pałacu. Gmach ten prawdziwie pałacem zwać można, zasługuje bowiem na to tak ze względów architektonicznych, jak i rozmiaru, pokrywa bowiem przestrzeń 386 stóp angielskich długości, a szerokości 376. Wyniosła rotunda pośrodku tej budowy ma 222 stóp wysokości o średnicy zewnętrznej 170 stóp. Wewnątrz jest wspaniałe „foyer", wiodące do audytorjum amfiteatralnego, przed którem wznosi się wielka estrada, co razem daje wygląd teatralny.

Najwspanialszym z wykończonych dziś gmachów jest olbrzymi czworobok, dzielący plac wystawowy na dwie części, posiada dwie tryumfalne bramy od wschodu i zachodu, rozmiarami swymi przewyższają one „Arc de Triomphe" w Paryżu. Jedna z nich przyozdobiona na wierzchu olbrzymią grupą, która przedstawia ludy Wschodu, a figura pośrodku na słoniu o wysokości 42 stóp, po bokach jeźdźcy na wielbłądach i konno. Zachodnia brama z grupą tejże wysokości, która przedstawia pochód ludów Zachodu z genjuszem przemysłu pośrodku, wznosi się na 188 stóp ponad podstawą tego gmachu.

Zgon 110-letniej angielki. W Londynie zmarła popularna w olbrzymim grodzie pani Rebeka Clark, przeżywszy 110 lat. Była ona w Anglji osobą najstarszą i dlatego w przeciągu ostatniego lat dziesiątka w dniu swoich urodzin otrzymywała powinszowania od pary królewskiej. Do niedawna codziennie odbywała ona spacery piesze. W 107-mą rocznicę swoich urodzin, ulegając namowom, udała się na przejażdżkę samochodową i była bardzo zadowolona. Długie jej życie było wolne od wstrząsających wydarzeń, więc, kiedy zapytywano co trzeba czynić, ażeby dożyć wieku tak podeszłego odpowiadała z uśmiechem: „Nie należy się trapić i gniewać". Umarła bez cierpień, otoczona liczną rodziną.

Pęknięcie dzwonu. Słynny dzwon gandawski „Rolland" zamilkł w tych dniach. Wskutek wielkich upałów metal staruszka, liczącego 600 lat, rozciągnął się ponad miarę, wskutek czego nie mógł on wytrzymać potężnych uderzeń siedmiu nowych młotów, które otrzymał przed dwoma laty. Pęknięcie dzwonu ma pół metra długości i centymetr szerokości. Rzeczoznawcy twierdzą, że naprawa jest możliwa, ale nie ręczą czy dzwon odzyska przedziwną czystość swego tonu. W ciągu sześciuset lat olbrzym bronzowy był już dwa razy sprowadzany na ziemię z bardzo znacznej wysokości. Dzwon ten jest w Belgji najwspanialszy, wieża zaś, na której go umieszczono, może rywalizować z najpiękniejszymi zabytkami tego rodzaju. Wysokość jej wynosi 115 metrów; zawieszono w jej wnętrzu 54 dzwony... Dzwon obecnie pęknięty, ulano w roku 1314, przelano zaś w roku 1649. Nosi on taki napis: „Nazywam się Rolland; gdy słabo dzwonię — ogień wybuchł; gdy mocno dźwięczę— Flandrja odniosła zwycięstwo". Dzwon był ochrzczony nazwiskiem twórcy wieży.

Ślub czterech sióstr. W kościele św. Barnaby w Londynie odbyła się niezwykła uroczystość ślubna: oto cztery siostry stanęły jednocześnie przed ołtarzem, aby zawrzeć węzły dozgonne. Straciwszy przed wielu laty swoich rodziców, cztery siostry Bradley, wówczas małe dziewczynki, ślubowały sobie wzajemnie nigdy się nie rozłączać, chyba wówczas, jeżeli będą mogły jednocześnie założyć ognisko rodzinne. Do tego czasu postanowiły solidarnie wspólnemi siłami utrzymywać swoje skromne gospodarstwo. Najstarsza liczy 25 lat, przedostatnia zaś 19, mają one bowiem jeszcze jedną siostrę, piątą, ale ta, najmłodsza, uważana jest przez rodzeństwo za dziecko, a gdy rodzice umierali, była tak mała, iż ślubu wykonać nie mogła. Postanowiono, aby siostrzyczka - dziecko pozostawała odtąd w domu swojej najstarszej siostry zamężnej. Podczas uroczystości ślubnej kościół był natłoczony przez płeć piękną, która w obchodzie brała udział tak żywy, iż ksiądz musiał ją przywoływać do porządku. Obawiano się, aby z powodu podobieństwa urodziwych sióstr nie nastąpiła zamiana narzeczonych. Ksiądz z uśmiechem zapytał, czy każda panna młoda ma przy sobie właściwego narzeczonego? Gdy cztery pary nowo zaślubionych małżonków wyszły z kościoła, publiczność zarzuciła je kwiatami.

Informacje handlowe.

Wobec przeważających wiadomości o niedopisującej pogodzie, zarówno w Europie, jak również w Ameryce, przewidywania odnośnie do wyniku zbiorów tegorocznych są w wielu krajach coraz mniej pomyślne. Pierwotnie liczono bardzo na Amerykę Półn., głównie zaś na Stany Zjedn., gdzie zbiór pszenicy ozimej wypadł bardzo pomyślnie, obecnie jednak okazuje się, że pszenica jara zawiodła tu pierwotne oczekiwania; dalej — w Kanadzie, chociaż niestwierdzony dotąd oficjalnie stan zbiorów i przewidywane wyniki urodzaju pszenicy mają być niezupełnie pomyślne. Z Argentyny też nadchodziły w ub. tyg. wiadomości o niezupełnie sprzyjającej pogodzie dla widoków przyszłego urodzaju. Co się tyczy Europy zachod., tu również w wielu krajach pogoda nie sprzyja zbiorom. Tak np. w Anglji zboża jare ucierpiały od suszy, we Francji znowu deszcze przeszkadzają zbiorom; to ostatnie da się powiedzieć również o większości Niemiec, Austro - Węgier i Rumunji; we Włoszech przewidują też znacznie gorszy wynik urodzajów pszenicy, niż w roku zeszłym. Nakoniec w Rosji coraz bardziej widocznem się staje, że w wielu miejscowościach urodzaj zawiedzie oczekiwania, a oficjalne obliczenia jak zawsze okażą się zbyt optymistyczne.

Nic więc dziwnego, że wobec powyżej przytoczonych motywów na międzynarodowym rynku zbożowym panowało w ub. tg. w dalszym ciągu usposobienie mocne przy tendencji zwyżkowej. Coprawda, że w pierwszych dniach tygodnia, szczególnie w Berlinie, wobec dostatecznej i obfitej podaży, stąd zaś na rynku zbożowym zapanowała tendencja względnie słabsza. Lecz w końcu tygodnia do zwyżkowych motywów, wyżej podanych, przybył motyw polityczny, a mianowicie zatarg austrjacko - serbski i możliwość powstania na tem tle większych komplikacji. To też odrazu giełdy zbożowe zareagowały na powyższe wzmocnieniem tendencji. W piątek i sobotę tyg. ub. na niektórych giełdach zbożowych Europy zachodniej widoczna była nawet skłonność do gwałtownej zwyżki, lecz wobec względnie spokojnego zachowania się giełd półn.-amerykańskich zwyżka nie przybrała większych rozmiarów i już w poniedziałek giełda berlińska, jak również londyńska, były nieco spokojniejsze przy zachowaniu jednak tendencji naogół mocnej.

Co się tyczy podaży ub. tygodnia— w dalszym ciągu pierwsze miejsce zajmowały Stany Zjedn. (wraz z Kanadą), które dostarczyły przeszło dwie trzecie wszechświatowej podaży pszenicy. Z państwa rosyjskiego w ub. tyg., t. j. od 6 — 12 czerwca, wywieziono ogółem przez główniejsze komory 6 miljonów pudów zboża.

Na rynkach rosyjskich w ub. tyg. przeważało usposobienie mało czynne, lecz stałe; w portach widocznem było usposobienie wyczekujące; w baltyckich zapanowało ostatnio usposobienie mocniejsze, głównie dla żyta, dla reszty zaś zbóż spokojne i stałe.

S. L.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Ryga, 17 VII (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	—	—
Żyto 128 f.	—	—100
Owies zwyczajny	91	—93
Siemię lniane suszone	—	—
Makuchy lniane	—	—

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka HENRYKA MOŚCICKIEGO.

wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku z licznemi ilustracjami.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi"

PRZYJMUJĄ:

Administracja „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, prosp. Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

BIURO PARCELACYJNE i LEŚNE

SPECJALISTY-LEŚNIKA

Józefa Łastowskiego 16

Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 3, telef. 14-69.

Parcelacja majątków ziemskich z udziałem Banków Ziemskich. SZACOWANIE majątków przy ich kupnie, sprzedaży i działach rodzinnych.

Urządzanie gospod. leśnych SZACOWANIE lasów oraz wykonywanie innych robót w zakres leśnictwa wchodzących. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

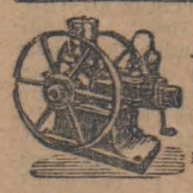

Północno-Zachodnie Towarzystwo Technicznych i Elektrycznych przyborów

Wilno, Kaukaska 8,

POLECA Motory ropowe

„ATLANT" i „ORZEŁ"

AKCYJNEGO TOWARZYSTWA „DWIGATIEL" w Rewlu.

Wszystko do elektrycznych gospodarstw. Zaopatrywanie elektrycznych stacji, młynów i t. p.

Kosztorysy i cenniki wysyłane są na żądanie. 21160

TŁOMACZĘ Z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski korespondencję literacką handlową.

Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

OGRODNIK trzeźwy potrzebny od zaraz lub później, znający dobrze prowadz inspektów, plantacje ogórków. Warunki: 25 rb. miesięcznie i opał. Bez referencji nie zgłaszać się. Nowogrodzka № 19 m. 19, S. Kac; osobiście g. 12—1, 5—8. 38893

Do wiadomości gospodarzy i osób ze słabemi piersiami: Okazyjnie niedrogo do sprzedania dwa kozły i jedna koza. Szwajc. gat. cienkowł., bezrogie, po 1½ roku. Zwracać się: Mińsk gub., ul. Krasna № 2, J-czu, tel. 265. 38976

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES OO DRUKARSTWA WCHODZĄCE. OO

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1914 roku.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 46 wiecz.
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 10 25 „
„ 1, 2, 3 kl. 11 55 nocy
„ 1, 2, 3 kl. 11 42 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 30 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 30 wiecz.
Pośp. tow. tylko 4 kl. 12 25 poł.
Expres 1 kl. 10 45 wiecz. (do 14/27 maja w niedziele i czwartki, po 14/27 maja codz.)
Expres 1 kl. 11 02 wiecz. (w poniedziałki i piątki).

Do Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 poł.

Do Dyneburga (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 46 rano
„ 1, 2, 3 kl. 8 42 wiecz.

Do Święcian

Osobowy 2, 3 kl. 4 45 poł. (letni od 6/19 maja).

Do Wierzbołowa

Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 — noc.
„ 1, 2, 3 kl. 1 30 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 53 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 rano
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 5 54 „
„ 1, 2 5 20 nocy
Expres 1 kl. 6 48 rano (w niedziele i czwartki, a po d. 15/28 maja codziennie)

Do Warszawy

Kurjerski 1, 2, 3 kl. 5 34 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 30 „
Tow.-pasaż. 2 i 3 kl. 4 40 poł.
Towar.-Posp. tylko 4 kl. 10 40 w.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 50 wiecz.
Kurjerski 1 kl. 10 11 rano (w poniedziałki i piątki).

Do Mińska (Żłobina)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 28 wiecz.
„ 1, 2, 3 kl. 5 40 rano
„ 1, 2, 3 kl. 10 45 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 12 36 nocy

Do Libawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl 6 — rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 03 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 10 23 wiec.

Do Saren

Kurjerski 1, 2, 3 kl. 7 54 rano (do Odesy)
„ 1, 2, 3 kl. 7 — rano (do Kijowa)
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 20 poł.
Osob.-tow. 1, 2, 3 kl. 7 16 wiecz.
Mieszany 2 i 4 kl. 12 40 nocy

Do Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 10 45 rano
„ 2 i 3 kl. 3 56 poł.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 40 rano
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 5 26 nocy
„ 1, 2, 3 kl. 5 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 7 44 „
„ 1, 2, 3 kl. 6 52 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 28 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiecz.
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 7 30 „
Tow.-pośp. tylko 4 kl. 10 05 w.
Expres 1 kl. 6 33 rano (od 14/27 maja w niedziele i czwartki, a potem codziennie).
Expres 1 kl. 10 03 rano (w poniedziałki i piątki).

Z Rzeżycy (Moskwy)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 12 poł.

Z Dyneburga (Rygi)

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 20 rano
Osobowy 1, 2 3 kl. 11 20 wiec.

Ze Święcian

Osobowy 2, 3 kl. 9 32 rano (letni od 6/19 maja).

Z Wierzbołowa

Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 1 46 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 16 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 26 „
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 11 45 nocy
„ 1, 2, 3 kl. 12 10 „
Expres 1 kl. 10 33 wiecz. (do 15/28 maja w niedziele i czwartki, a potem codziennie).

Z Warszawy

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 55 wiecz.
Osob.-towar. 2, 3 kl. 9 20 rano
Kurjerski 1 kl. 10 40 wiecz. (w poniedziałki i piątki).
Kurjerski 1, 2, 3 kl. 12 22 nocy
Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano
Posp.-towar. tylko 4 kl. 11 15 r.

Z Mińska (Żłobina)

Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 6 36 wiecz.
„ 1, 2, 3 kl. 9 50 „

Z Libawy

Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — nocy
„ 1, 2, 3 kl. 9 05 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 wiec.

Z Saren

Kurjerski 1, 2, 3 kl. 10 15 wiecz. (z Kijowa)
„ 1, 2, 3 kl. 11 32 „ (z Odesy)
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 26 poł.
Osob.-towar. 1, 2, 3 kl. 9 23 rano
Mieszany 2 i 4 kl. 7 06 wiecz.

Z Lidy

Mieszany 2 i 3 kl. 8 56 rano
„ 2 i 3 kl. 9 59 wiecz

LECZNICZA MAŚĆ ZIOŁOWA VILIA-CRÊME DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

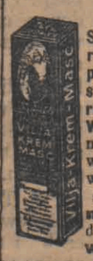

Specjalny, niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: egzemom, świerzbie, liszajom, wrzodom, wysypkom, pryszczom, oparzeniom, odmrożeniom i wszelkim chorobom skórnym. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop za pudełko. Prawdziwe w czerwonem opakow. Wystrzegać się naśladownictw! Uwaga. Dla osiągnięcia pełnego, znakomitego wyniku należy przy używaniu maści Vilia-Crême stosować znane w całym świecie „MYDŁO HERBA" D-ra Obermeyera z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku. Przy równoczesnem stosowaniu cudotwórcze wyleczenie! 39157

Telef. 421-81 540-82 St. Petersburg, wprost cerkwi Wozniesienja № 27, prosp. Wozniesieński

LECZNICA Wozniesieńska.

Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego.

(Chorzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani).

Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki.

Przy lecznicy są pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, — oddziały fizyko-teraupetyczny, wodolecznica, leczenie światłem, elektrolecznica, prądy Arsonwala, gabinet röntgienowski, inhalatorjum.

Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów

Na konsyljum zapraszani bywają profesorowie.

Wystawa hodowli ptactwa, królików, gołębi itp.

Prozorokskiego Oddziału Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa odbędzie się w Drui 14, 15 i 16, a w Dziśnie 23, 24 i 25 września r. b.

Miejsca na wystawie są bezpłatne, lecz należy je zawczasu zamawiać. O wszelkie bliższe szczegóły należy się zwracać:

Poczt. st. Prozoroki Wil. gub., Prezesowi Tow. Z. Bujnickiemu. 39010

Dla rozpowszechnienia latwo kłącego i potrzebnego w każdym domu wydawnictwa potrzebni ajenci lub ajentki. Pr. Ś-to Jerski 35 m. 1, od godz. 3 do 5-ej w.

Wyszedł z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy" po kraju Północno-Zachodnim w cenie 25 kop. za egzemplarz. Żądać w księgarniach i kioskach kolejowych.

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Interesa handl. i majątk.

Kupię na letnisko 5—15 dzies. ziemi na wsi, z domem i ogrodem owocowym, blisko kolei i wody. Wilno, Ś-to Jerski 7 m. 5; listownie: st. Skupiewska. 39001

Ogród owocowy wydzierżawię zaraz, 500 drzew obficie owocujących. Gatunki wyborowe. Poczta Iłłuksza, Kurlandja, m. Zacisze. 38680

Wezmę w dzierżawę majątek około 500 dziesięcin, niedaleko kolei, pożądane 2 folwarki. Adr.: Bobikie, poczta Poniemuń gub Suwalska, właścicielowi. 38736

30,000 rb. natychmiast potrzeba na I hipotekę ziemskiego majątku, wartości 90,000 rb., lub 20,000 zaraz po Banku na II hipotekę. Oferty proszę adresować: Mińskiej gub., poczta Horodyszcze, okazicielowi kwitu pocztowego № 156, poste-restante. 37077

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Rolnik z wyższem wykształceniem, praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady. Może złożyć kaucję. Warunki niewygórowane. Łaskawe oferty sub „Rolnik" Biuro Metzla, Warszawa, Marszałkowska 140. 40839

Mieszkania.

Odnajmę mieszkanie zaraz: 7 pokoi z ogrodem owocowym; cena 500 rb. — Zwierzyniec, ul. Stara № 8. 39004

Różne.

Umeblowane pokoje P. Hoppen, Świętojerski prospekt 1, miesięcznie i na doby, światło elektryczne. Ceny umiarkowane.

Wydawca: Dr Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medaksza.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.